Wydanie A. B. C — Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV — Kraków, czwartek, 25 sierpnia 1938 — Nr 232

Adam Romer

Nieudane próby a wybory

Jeżeli, jak się zdaje, nie będzie bojkotu wyborów samorządowych przez opozycje i jeżeli administracja zapewni im „czystość“, to istotnie będziemy mieli do czynienia z nadzwyczaj ciekawą próbą sił.

Nie powiodły i nie powiodą się bowiem żadne próby wytworzenia silniejszych i szerszych bloków czy frontów przed tymi wyborami.

Wielkie stronnictwa pragną bezwarunkowo rozegrać kampanię wyborczą samodzielnie, nie wiążąc się z nikim i starając się przez to uzyskać wierny obraz istotnego układu sił. Natomiast drobniejsze grupki, przeważnie z b. sanacji, starają się ze wszelką cenę gdzieś się przyczepić, byleby tą drogą zapewnić sobie mandaty, w inny sposób więcej niż wątpliwe.

Przegranej O. Z. N. nie zasłonią żadne zorganizowane przez władze uroczystości „ludowe“, na które uczestnicy werbowani są w wiadomy sposób. Dobrze, że grupa ta zamierza wystąpić pod własnym obliczem, niedobrze natomiast, że liczy ona na pomoc administracji.

Spaliła również na panewce próba, zgoła nieżyciowa i niepotrzebnie propagowana przez pewne sfery zachowawcze,

a mianowicie próba zmontowania „frontu narodowego“ ze Stronnictwa Narodowego, O. N. R. i t. zw. „narodowych piłsudczyków“. Trzeba doprawdy „reprezentować przeszłość“, by słuszną skądinąd taktykę przeciwstawiania płk. Sławka płk. Miedzińskiemu w obecnym, mocno kadłubowym „parlamencie“ posuwać, aż do wysuwania twórcy obecnej ordynacji wyborczej na ośrodek akcji, mogącej liczyć na poklask w masach.

TRZEBA „ZGRANYCH POLITYKÓW“ „GASNĄCEGO ŚWIATA“ SANACJI POZOSTAWIĆ ICH WŁASNEMU LOSOWI,

na razie przynajmniej; wartościowe naprawdę elementy, których tam oczywiście nie brak, wypłyną na pewno i w zmienionej sytuacji. Chodzi przecież o to, by Polska nie była niczyim monopolem, by żadna grupa nie narzucała się siłą na elitę i by rządy sprawował naród polski przez upoważnionych należycie przedstawicieli.

Nie powiedzie się też, miejmy nadzieję, próba wciągania ludowców do „frontu demokratycznego“ z socjalistami i masonami,

zwłaszcza że i czysto taktyczne korzyści takiej kombinacji byłyby co najmniej problematyczne; przywódcom ludowym chyba zanadto zależy na uczuciach katolickich ludu. Na szczęście wybory samorządowe, acz niewątpliwie bardzo ważne, nie mają dla państwa tego znaczenia, co wybory parlamentarne. Pewien „skok w ciemność“ jest tu więc dopuszczalny. Dzisiejsze ustawy przewidują dość środków, mogących unieszkodliwić zbyt daleko idące harce partyjne samorządów. Co prawda trzeba będzie bardzo uważać na wschodzie, gdzie grasuje irredenta i wszelaka moskiewska kanalia, nie mówiąc już o całkiem zażydzonych ośrodkach, aż krzyczących o zmianę ordynacji w kierunku zapewnienia przewagi narodowi - gospodarzowi. Jesteśmy więc świadomi wszelakich niebezpieczeństw: Niemniej uważamy taką swobodną próbę sił za dziś nieuniknioną i jedynie mogącą w przyszłości zaktualizować sprawę koalicji stronnictw jako oparcia dla przyszłego rządu. Bo przecież już dziś żadne ze stronnictw nie wyklucza współdziałania dla osiągnięcia pewnych „konkretnych celów“. My zaś

jesteśmy pewni, że tych najpilniejszych celów nagromadziło się tyle, że mogą one śmiało stać się podstawą działania szerokiej koncentracji i na dłuższą metę.

Tego samego zdania jest „Warszawski Dziennik Narodowy“, uważając dążenie do porozumienia „narodowców“ z „ludowcami“ za

„nie beznadziejne“, skoro prawdziwi ludowcy „nie różnili się tak bardzo w pojmowaniu zadań i roli chłopa polskiego od nas“.

Toteż pozostajemy wierni wierze naszej w konsolidację ugrupowań katolickich, narodowych i ludowych, zdolnych do urzeczywistnienia ustroju narodowego i zapewnienia stałego oparcia rządowi „autorytetu i hierarchii“. Nie widzimy sprzeczności pomiędzy demokracją narodową a nacjonalizmem naszej prawicy, póki przestrzegane będą zasady katolickie. Natomiast

ODCZUWAMY NAKAZ PRZECIWSTAWIANIA WSZYSTKIEGO, CO SZCZERZE POLSKIE I KATOLICKIE, SIŁOM MIĘDZYNARODÓWKOWYM.

Jeśli więc i obecnie rozgrywka między stronnictwami jest nieunikniona, to nie tracimy nadziei na zespolenie w jej wyniku sił ładu, tradycji i Wiary, sił narodu. Oby zespolenie to już się stało aktualnym przed przyszłymi wyborami parlamentarnymi. Niech więc ci wszyscy, którzy naprawdę coś reprezentują w narodzie i którzy przeto mogą być powołani siłą rzeczy do współdziałania, unikają w „rozgrywce wszystkiego“, co potem utrudniłoby porozumienie na skutek przeładowania polemiki żółcią i zaognienia antagonizmów osobistych.

Mimo rozejmu

Sowiety szukają zaczepki z Japonią

Tokio, 24. VIII. (PAT). Dnia 22 bm. kilku żołnierzy sowieckich oddziałów pogranicznych przekroczyło granicę japońską na Sachalinie w pobliżu m. Anbetsu, lecz wycofało się na widok zbliżającego się patrolu japońskiego.

—oOo—

Dalsze natarcia wojsk japońskich w Chinach

Tokio, 24. VIII. (PAT). Wojska japońskie nacierające wzdłuż południowego brzegu rzeki Jangtse w kierunku zachodnim znajdują się obecnie w odległości 2 klm. od m. Dzniczang (52 km. na południowy zachód od m. Kiukiang) i ruszyły dziś z rana do decydującego uderzenia na to miasto.

* * *

Tokio, 24. VIII. (PAT). Most kolejowy pomiędzy Jinczanyao i Wongtsum został zniszczony przez wodnosamoloty japońskie. Komunikacja kolejowa na linii Kanton — Hankou jest przerwana. Wczoraj wodnosamoloty japońskie dokonały ośmiu nalotów na linie kolejowe Kanton — Hankou i Kanton — Roulun.

* * *

Tokio, 24 VIII. (PAT). Agencja Domei donosi z Taiyuany (prow. Szansi), że kolumna, która zajęła krańcową stację południową linii kolejowej Tatung — Puczeu, zdobyła wczoraj Hankaongtsu, na połowie drogi między Puczeu i Fenglingtu. Kolumna ta zaatakowała następnie Hsintientsun, położone o 10 km. od Fenglingtu na rzece Jangtse.

Dowództwo wojsk japońskich w Chinach przenosi się

Szanghaj 24. VIII. (PAT). Główna kwatera dowództwa wojsk japońskich w Chinach została przeniesiona z Szanhaju do Nankinu.

Japończycy zmusili pasażerski samolot chiński do lądowania

Londyn, 24. VIII. (PAT). Reuter donosi z Monaco, że samolot chiński, należący do „chińskiej linii powietrznej“ podążający z Hongkongu do Hankou został zmuszony do lądowania przez samoloty japońskie w delcie rzeki Kantonu.

Do Mocao przybył lotnik - Amerykanin z jednym z pasażerów, rannym kulą karabinu maszynowego. Zachodzi obawa, iż z piętnastu pasażerów dwunastu zginęło.

Straszliwa powódź na Korei

Tokio, 24. VIII. (PAT). Podczas ostatniej powodzi w północnej Korei poniosło śmierć 616 osób. Ponadto 10 osób odniosło rany. Dotychczas brak wiadomości o losie 450 osób.

Krwawe starcia policji z Arabami

Jerozolima, 24. VIII. (PAT). W pobliżu Kafr Kana na równinie Sharonu oddział policji i wojska spotkał się z ubrojoną bandą. Sześciu Arabów zginęło w utarczce a jeden żołnierz angielski odniósł rany.

—oOo—

Kto się boi gen. Franco?

Ambasador Maiski i armatorzy brytyjscy

przeciw odpowiedzi gen. Franco

Londyn, 24. VIII. (PAT). W dniu wczorajszym lord Plymouth przyjął włoskiego charge d'affaires, który przyznając istnienie w nocie rządu gen. Franco pewnych niejasności zaproponował dalszą wymianę poglądów między komitetem nieinterwencji a rządem w Burgos, celem wyjaśnienia tych niejasności, przy czym zaznaczyć miał, że zwołanie komitetu nieinterwencji w obecnej chwili nie byłoby wskazane.

W dniu dzisiejszym lorda Plymoutha odwiedził ambasador ZSSR Maiski, który oświadczył, że odpowiedź rządu gen. Franco jest dla rządu sowieckiego nie do przyjęcia i nalegać miał na niezwłoczne zwołanie podkomitetu nieinterwencji, celem rozważenia sytuacji, wywołanej notą rządu w Burgos. Lord Plymouth nie uważał jednak w chwili obecnej za wskazane zwołania podkomitetu i zasugerować miał, iż byłoby lepiej uprzednio wyjaśnić czy nota rządu gen. Franco stanowi jego ostatnie słowo. Ambasador Maiski zaznaczył wówczas, że komitet jest jedynym organem powołanym do zadecydowania o dalszych krokach w stosunku do Hiszpanii.

W londyńskich kołach politycznych liczą się z możliwością, że ambasador Maiski wystąpi z formalnym żądaniem zwołania posiedzenia podkomitetu nieinterwencji.

W dniu dzisiejszym lord Plymouth odbył dłuższą rozmowę z lordem Halifaxem, który następnie udał się do premiera Chamberlaina.

* * *

Londyn, 24. VIII. (PAT). Komitet armatorów brytyjskich, utrzymujących stosunki handlowe z Hiszpanią, ogłosił wczoraj memoriał, w którym występuje przeciwko udzieleniu gen. Franco pełnych praw kombatanta, gdyż dawałoby to powstańcom możność zatrzymywania neutralnych statków brytyjskich, nie udających się do portów hiszpańskich i skazywania ich przez sądy powstańców, które wbrew międzynarodowym zwyczajom ne pozwalają armatorom neutralnym występować w obronie swych statków i mienia. Ponieważ ustalona przez gen. Franco lista kontrabandy, zaznacza memoriał, obejmujący niemal wszystkie znane towary, każdy brytyjski statek, z przyjądka Dobrej Nadziei, lub Suezu, byłby zatrzymywany pod pozorem wiezienia kontrabandy, która miałaby być reeksportowana do Hiszpanii. Normalnie neutralni armatorzy mogą dochodzić swych praw w sądach, udawadniając, że towar nie był przeznaczony na eksport, natomiast sądy gen. Franco nie pozwalają armatorom bronić swych interesów. Zgoda gen. Franco na ustanowienie dwóch portów bezpieczeństwa jest, zdaniem armatorów brytyjskich, praktycznie nie wykonalna i w rzeczywistości wskrzesza on dawne propozycje utworzenia takiej strefy w porcie Almeria. Z powodu zatopienia w portach hiszpańskich szeregu statków i zniszczenia w czasie raidów lotniczych żórawi i doków, konieczne jest korzystanie z urządzeń we wszystkich portach, aby móc podolać handlowi państw neutralnych z Hiszpanią.

—ooo—

Nowa fala sukcesów wojsk generała Franco

Salamanka 24. VIII. (PAT). Komunikat oficjalny głównej kwatery wojsk gen. Franco stwierdza, iż na froncie rzeki Ebro trwa w dalszym ciągu gwałtowne bombardowanie pozycyj nieprzyjacielskich. Pod osłoną tego ognia **piechota wszczęła natarcie, łamiąc opór nieprzyjaciela i zajęła liczne jego pozycje. Straty nieprzyjaciela wynoszą 385 zabitych. Do niewoli wzięto 600 jeńców, zdobywając obfity materiał wojenny, m. in. 34 karabiny maszynowe.**

Na odcinku Castellon nieprzyjaciel usiłował wczoraj przerwać front wojsk gen. Franco w pobliżu Toraxu. Usiłowania te zakończyły się niepowodzeniem. Nieprzyjaciel został odparty z wielkimi stratami.

Na odcinku południowym frontu Estramadury armia generała Queippo de Llano odparła również atak wojsk rządowych. Zdobyto 3 czołgi produkcji sowieckiej.

Wojska gen. Franco kontynuowały natarcie, zajmując dalsze obszary na froncie Toledo: Campillo el Puerto, San Vincente oraz uwolniły drogę pomiędzy Talavera i Arzobisppo od nieprzyjaciela. W ciągu ostatnich trzech dni pomimo szalonych upałów, utrudniających działania wojenne, zdobyto obszar 758 klm. kw., na którym znajduje się ok. 10 miasteczek. **Straty nieprzyjaciela wyniosły przeszło 500 zabitych, do niewoli wzięto 550 jeńców. — Eskadry powietrzne gen. Franco w ciągu czterech starć strąciły 17 nieprzyjacielskich samolotów myśliwskich oraz 3 wielkie bombowce.** — Obrzucono bombami port Arragony oraz fabryki broni w **Reus.**

* * *

Saragossa, 24. VIII. (PAT) Korespondent Havasa podaje, że nocy ubiegłej powstańcza armia środkowa, operująca w rejonie Puente del Arzobispe ruszyła naprzód i rozszerzyła front do wzgórza Puerte San Vincente. Walki toczą się na przestrzeni przeszło 35 klm. zwłaszcza na południu od Sierra Mohedos. Powstańcy zajęli wzgórza panujące nad Puerte San Vincente. Według urzędowych doniesień, **powstańcy strącili 6 samolotów rządowych.**

Strącenie powstańczego samolotu

Barcelona, 24. VIII. (PAT). Dziś rano wodnosamolot powstańczy bombardował Malgrat w północnej stronie Barcelony i ostrzeliwał mieszkańców z karabinów maszynowych. Bombardował też dworzec Balnes, wyrządzając tylko straty materialne. W godzinach rannych 4 trójmotorowce bombardowały Rosas na północnych brzegach Katalonii. Baterie przeciwlotnicze strąciły samolot Junkersa w odległości 2 mil od brzegu. Załoga, złożona z 3 osób, została uratowana.

180 ofiar katastrofy samolotowej w Japonii

Tokio, 24. VIII. Dwa samoloty, które przelatywały na nieznacznej wysokości nad miasteczkiem Omori w pobliżu Tokio wpadły na dach jednego z miejscowych zakładów przemysłowych. Nastąpił wybuch zbiorników benzyny, który wywołał pożar fabryki. Fabryka spłonęła całkowicie. Przyczyną katastrofy była gęsta mgła, która zmniejszyła do minimum widzialność i była przyczyną zderzenia dwóch samolotów, które dokonywały lotów ćwiczebnych. *Trzech z 8 członków załogi samolotu zabito się na miejscu, pięciu odniosło bardzo ciężkie rany.* Jeden z lotników usiłował wyskoczyć ze spadochronem, ale spadochron nie otworzył się i lotnik rozstrzaskał sobie czaszkę ginąc na miejscu. Jeden z samolotów po zderzeniu spadł na podwórze fabryki, w której pracuje około 200 robotników. W chwili, gdy rzucili się oni na pomoc załodze rozbitego samolotu, nastąpił straszny wybuch rezerwuaru z benzyną. *9 osób zginęło od tego wybuchu, a przeszło 160 odniosło rany.* Fabryka stanęła w płomieniach. Oprócz fabryki spłonęły dwa domy mieszkalne. Drugi samolot spadł na dach domu mieszkalnego ponad łazienką, obaj lotnicy, którzy się w nim znajdowali zginęli.

—o—

Kronika telegraficzna

GDAŃSK — Przed wejściem do portu gdańskiego nastąpiło zderzenie między duńskim statkiem motorowo-żaglowym „Greta" a barką, przewożącą piasek. Oba statki zostały uszkodzone.

STAMBUŁ — Znajdujący się w Stambule na urlopie ambasador turecki w Warszawie Feritek, został przyjęty w pałacu Dolmabahcze przez prezydenta republiki Ataturka.

RYGA — Donoszą z Helsinki: Rozpoczęła się konferencja ekonomiczna państw nordyckich, przy udziale około 300-tu delegatów. Delegacji fińskiej przewodniczy premier Caiander, obrady zaś otworzył prezes unii fińskiej gospodarki narodowej Tudeer.

RYGA — Samolot komunikacyjny sowiecki kursujący z Moskwy do Sztokholmu przez Rygę, przewiózł wczoraj z Moskwy przesyłkę zawierającą 2 kg drogocennych kamieni bardzo wielkiej wartości, adresowaną do Londynu.

MARSYLIA — Robotnicy portowi postanowili rozszerzyć strajk marsylski, polegający na powstrzymaniu się od pracy w niedzielę, oraz od pracy nocnej i w godzinach nadliczbowych na wszystkie śródziemnomorskie porty francuskie na Korsyce, w Tunisie, Algierze i Marokko.

—ooo—

Możliwości emigracyjne żydów niemieckich do Brazylii

Rio de Janeiro 24. VIII. (PAT). Dobrze poinformowany „Dario Popular" donosi, że **rząd brazylijski, którego reprezentant brał udział w konferencji w sprawie uchodźców w Evian z Niemiec i Austrii, jest gotów współpracować pozytywnie w rozwiązaniu tej sprawy, jednak jest zdania, że musi być prowadzona selekcja imigrantów tak pod względem etycznym, jak i społecznym i fizycznym.** Brazylia może wpuścić 10.000 żydów z Niemiec i dawnej Austrii w niewielkich grupach **i pod warunkiem, że imigranci będą rozporządzać środkami, które pozwolą zakupić posiadłości rolne i że poświęcą się wyłącznie uprawie roli.** Liczba ta (10 tys.) jest ważna na dwa lata, po czym musi być zawarty z rządem Brazylii nowy układ. Część prasy, powtarzając informacje, „Dario Popular" wyraża pewne niedowierzanie, czy 10.000 żydów, emigrujących przymusowo i przymusowo przerzucających się z handlu na rolnictwo, dotrzyma zobowiązania i nie opuści osad rolnych.

Najwyższe odznaczenie japońskie dla Mussoliniego

Rzym, 24. VIII. (PAT). **Mussolini przyjął ambasadora Japonii Hotta, który w imieniu cesarza japońskiego wręczył mu odznaki najwyższego odznaczenia japońskiego.**

—x—

PRZEBIEG POGODY W DNIU 25 B. M.:

Pogoda o zachmurzeniu dużym z większymi rozpogodzeniami w północno-wschodniej części kraju. Miejscami przelotne deszcze, głównie w górach. — Temperatura w ciągu dnia od 15 st. na zachodzie do 25 st. na wschodzie kraju. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

—x—

Usuwanie żydów z posad nauczycielskich we Włoszech

Rzym, 24. VIII. (PAT). Na mocy ostatnich rozporządzeń min. oświaty Bottai, *wszyscy kierownicy szkół i nauczyciele żydzi będą musieli począwszy od października rb., ustąpić ze swych stanowisk.* Dopuszczalne są jednak wyjątki, o których decydować będzie min. oświaty.

Dla skontrolowania wykonania powyższych zarządzeń corocznie kierownicy i nauczyciele szkolni będą musieli uzyskiwać zatwierdzenie ze strony ministra, przy czym każdy kandydat będzie musiał przedstawić dokumenty, wykazujące, że nie jest żydem.

Jeżeli chodzi o wyjątki, rozporządzenie wyjaśnia prowincjonalnym władzom oświatowym, że *na stanowiskach oświatowych będą mogli pozostać ci żydzi, którzy posiadają specjalne zasługi narodowe, jak np. udział w wielkiej wojnie, udział w partii faszystowskiej przed marszem na Rzym, udział w kampanii etiopskiej, służba ochotnicza w Hiszpanii, rany odniesione podczas wojny lub rewolucji faszystowskiej etc. etc.*

Zakończenie obrad Małej Ententy

Czy konferencja Małej Ententy przyczyni się do utrwalenia pokoju w Europie środkowej?

Białogród, 24. VIII. (PAT). Dziś po południu ogłoszono komunikat oficjalny o przebiegu obrad rady Małej Ententy w Bled.

Komunikat wyraża zadowolenie z powodu zawarcia układu w Salonikach między Bułgarią i Ententą bałkańską, stwierdzając, iż układ ten jest wyrazem konsolidacji na Bałkanach i przyczynił się do dzieła powszechnego pokoju.

Rokowania, prowadzone od roku z Węgrami, stwierdza dalej komunikat, pozwoliły osiągnąć porozumienie w sprawie wzajemnego wyrzeczenia się wszelkiego uciekania się do siły pomiędzy Węgrami a państwami Małej Ententy, oraz do uznania ze strony państw Małej Ententy równouprawnienia Węgier w dziedzinie zbrojeń. Pewne sprawy są jeszcze w toku dyskusji celem oczyszczenia drogi do ustalenia stosunków dobrego sąsiedztwa pomiędzy Węgrami a Małą Ententą. Zważywszy, iż sprawy te nie zostały jeszcze załatwione, ogłoszenie wspomnianych układów nie mogło nastąpić. Mała Ententa i Węgry uznały, iż jednobrzmiący komunikat, przedstawiający stan rokowań, zostanie jednocześnie ogłoszony w Bledzie i w Budapeszcie.

Co się tyczy stanowiska wobec Ligi Narodów, komunikat stwierdza, iż rada Małej Ententy zdaje sobie całkowicie sprawę, że w sytuacji obecnej Liga Narodów nie może odpowiadać całkowicie zadaniom, jakie jej były powierzone przez twórców paktu. Mała Ententa współpracować będzie z Ligą Narodów w granicach istniejących możliwości.

Rada Małej Ententy wyraża zadowolenie z dyskusji w Lidze Narodów w sprawie Abisynii, uważając, że dabata odbyła się w sposób, pozwalający na załatwienie zagadnienia, które było jedną z przyczyn niepokoju, istniejącego w Europie. Rozwiązanie to może tylko w wielkim stopniu przyczynić się do dzieła zgody i uspokojenia.

Następnie rada omówiła zagadnienie Dunaju, postanawiając, iż eksperci techniczni trzech rządów zbiorą się wkrótce w Białogrodzie, by zbadać tę sprawę we wszystkich szczegółach.

Następne posiedzenie rady Małej Ententy odbędzie się we wrześniu w Genewie.

Bled, 24. VIII. (PAT). Z okazji rozmów jugosłowiańsko-rumuńskich, prowadzonych na marginesie obrad Małej Ententy, ustalone zostało podniesienie poselstw w obu stolicach do rang ambasad.

Przedmiotem obrad — równouprawnienie Węgier w dziedzinie zbrojeń

Budapeszt, 24. VIII. (PAT). Węgierska agencja telegraficzna donosi, iż komunikat wydany w Bled, po zakończeniu obrad rady Małej Ententy, wywołał duże zainteresowanie w węgierskich kołach politycznych. Jest on komentowany jako dowód pewnego ducha pojednawczego w porównaniu z dotychczasowym nieprzejednanym stanowiskiem.

Węgierskie koła polityczne uważają, iż decyzja w sprawie równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń nie przynosi Węgrom żadnej specjalnej korzyści, ponieważ, zdaniem ich, prawo to przysługuje im w sposób zupełnie naturalny.

Węgry od roku usiłują porozumieć się ze swymi sąsiadami w sprawie polepszenia sytuacji mniejszości. Normalizacja stosunków pomiędzy Węgrami a sąsiadującymi z nimi państwami zależy wyłącznie od poprawy tej sytuacji.

Nie ulega więc wątpliwości, iż los układów, o których wspomina komunikat wydany w Bled, jest całkowicie związany z losem mniejszości węgierskiej w państwach sukcesyjnych.

Węgry zawsze służyły sprawie pokoju w dolinie Dunaju. Podobnie obecnie, dążąc do porozumienia oddzielnie z każdym z państw Małej Ententy w sprawie mniejszości węgierskiej, dają dowód cierpliwości i pokojowych wysiłków, aby osiągnąć uspokojenie we wszystkich dziedzinach.

Fakt, iż Węgry okazały niedawno i zamierzają w przyszłości w dalszym ciągu okazywać gotowość do rokowań z państwami Małej Ententy dowodził, że mylą się ci, którzy z podróżą berlińską łączą fantastyczne kombinacje, ponieważ cały świat może obecnie obserwować stanowczość dążeń pokojowych rządu węgierskiego w jego polityce zagranicznej.

—x—

Dlaczego obrady trwały o dzień dłużej

Bled 24. VIII. (PAT). Konferencja stałej rady Małej Ententy, trwająca o dzień dłużej, niż to było przewidziane zakończyła się dziś. **Załatwienie zasadniczych punktów porządku dziennego nastręczało dość znaczne trudności, ze względu na rozbieżność sytuacji i interesów Czechosłowacji oraz Jugosławii i Rumunii.** Punktem centralnym obrad była sprawa węgierska, której załatwienie zostało zdefiniowane zarówno w komunikacie z sesji, jak i w komunikacie specjalnym, ogłoszonym dziś po południu równocześnie w Bled i Budapeszcie.

Punkt komunikatu, dotyczący Ligi Narodów jest w tutejszych kołach politycznych interpretowany, jako rezerwa, w stosunku do art. 16 paktu Ligi Narodów, uczyniona w formie aluzji, najwidoczniej ze względu na stanowisko Czechosłowacji. W sprawie Dunaju, jak wynika z komunikau, nie doszło do zasadniczej decyzji, natomiast kwestie techniczne, na które położono główny nacisk, powierzone zostały rzeczoznawcom, mającym obradować w Białogrodzie.

—oOo—

Wrażenia w Niemczech z obrad Małej Ententy

Berlin, 24. VIII. (PAT). Ogłoszony tu wieczorem komunikat z obrad Małej Ententy, stwierdzający, że **między państwami Małej Ententy a Węgrami prowadzone były rokowania, które doprowadziły do pewnych układów, przewidujących zrzygnowanie z uciekania się do siły, jak i przyznanie Węgrom równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń,** jest bardzo żywo komentowany. Rzesza z zadowoleniem powita fakt przyznania Węgrom praw, których odmawiano im przez tyle lat, mówią tutejsze koła miarodajne, trudno natomiast zdaniem tych kół, zająć na razie stanowisko wobec proponowanego Węgrom paktu nieagresji, gdyż treść układu nie jest jeszcze znana. Jak to wynika z komunikatu oficjalnego, nie rozwiązane jeszcze są pewne sprawy, którymi mają być, zdaniem tutejszych kół politycznych, kwestie dotyczące mniejszości węgierskiej w Czechach. Pierwszy komentarz prasowy znajdujemy na razie w „Berliner Tageblatt", który stwierdza, że trzy państwa Małej Ententy nie sprzeciwiają się idei równouprawnienia Węgier. Fakt jednak, że układ tego rodzaju nie został jeszcze ogłoszony, świadczy, zdaniem „Berliner Tageblatt", że nie można z układu w Salonikach wyciągać pochopnych i niedorzecznych analogii. Porozumienie sąsiedzkie nie jest rzeczą abstrakcyjną i należy się liczyć z bardzo realnymi i nie dającymi się zawsze zastosować okolicznościami.

Nadużywanie haseł obronności dla celów reklamowych

Zagraniczna prasa gospodarcza zwraca uwagę na skłonności polskiego przemysłu do zbyt łatwego i jednostronnego ujmowania problemów o odpowiedzialnym znaczeniu. — Jako bezpośredni powód do takich cierpkich uwag pod adresem pewnych gałęzi naszego przemysłu służy zagranicznej prasie gospodarczej akcja reklamowa Wspólnoty Interesów, która to firma celem dokonania transakcyj handlowych puściła w ruch pseudo-fachową argumentację o potrzebie stosowania rur stalowych w rurociągach wodociągowych jako koniecznych dla obronności państwa.

Okazuje się jednak, że wręcz przeciwnie w terytoriach najbardziej eksponowanych na bombardowanie i agresję (Linia Maginota, twierdza Verdun i td.) stosuje strategię zagraniczną w przewodach wodociągowych materiał doskonalszy od rur stalowych, bo rury z żelaza żeliwnego.

Byłoby wskazane, by raz wreszcie przedsiębiorstwa przemysłowe w Polsce w swojej reklamie handlowej przestały posługiwać się niewłaściwymi argumentami i nadużywać pojęcia „obronności" kraju.

Kierownik P. A. T. dyrektorem Polskiego Radia

Warszawa, 24. VIII. (Telef.). Jutro odbędzie się w Warszawie walne zebranie akcjonariuszy Polskiego Radia, na którym po sprawozdaniu odbędą się wybory nowej Rady oraz załatwiony zostanie wniosek ustępującej Rady o podwyższenie kapitału zakładowego o 1,700.000 zł do sumy 3 milionów zł, w drodze wypuszczenia 100-złotowych akcyj. Zaraz po walnym zebraniu akcjonariuszy zbierze się nowa Rada i powoła dyrektora Polskiego Radia. Dyrektorem ma zostać dotychczasowy dyrektor Polskiej Agencji Telegraficznej, p. Konrad Libicki. W dniu dzisiejszym przyjął go na dłuższej audiencji p. premier gen. Składkowski, oraz minister poczt i telegrafów, p. Kaliński. P. Libicki zrzeknie się stanowiska naczelnego dyrektora Polskiej Agencji Telegraficznej. Jako kandydata na stanowisko po nim wymieniają p. Tad. Święcickiego, b. szefa prasowego Prezydium Rady Ministrów, a obecnie kierownika paryskiego oddziału PAT-a.

Giełda warszawska

Warszawa, 24. VIII. (Tel.). *Giełda dewizowa:* Holandia 290.30, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 89.65, Gdańsk 100.00, Londyn 25.92, Mediolan sprzedaż 28.03, kupno 27.89, Nowy Jork 5.30 7/8, Paryż 14.54, Praga 18.30, Sztokholm 13.65, Zurych 121.60, marka niemiecka srebrna sprzedaż 96.00, kupno 93.00.

Akcje: Bank Polski 125, Węgiel 35, Ostrowieckie 68½, Starachowice 43¾, Lilpop 89—89½. — Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I em. 84¾, 3 proc. inwest. II em. 83¾, 4 proc. dolarowa 42¾, 4½ proc. wewnętrzna 67³/₈, 4 proc. konsolidacyjna grube odcinki 67¼, drobne odcinki 67. Tendencja utrzymana.

Sprawa powrotu do kraju emigrantów polit.

Warszawa, 24. VIII. (Telef.). Agencja Agrarna donosi: W związku z powtarzającymi się ostatnio dość często notatkami w prasie na temat powrotu do kraju emigrantów politycznych, jeden z emigrantów nadesłał nam pismo, w którym zaznacza, że poza znanymi już z prasy rozmowami, które dotyczyły powrotu wszystkich emigrantów, nie były podejmowane żadne rozmowy na temat powrotu indywidualnego.

—oOo—

Pogrzeb śp. dra K. Bąkowskiego

Kraków, 24. VIII. O godz. 5 po południu odbył się na cmentarzu rakowickim w Krakowie **pogrzeb ś. p. dra Klemensa Bąkowskiego. Kondukt pogrzebowy prowadził ks. Infułat dr Kulinowski.** Stosownie do życzenia Zmarłego, mów nie wygłoszono. W kaplicy kwartet wiolonczelowy, nad grobem zaś orkiestra miejska odegrały **marsza Chopina.** W pogrzebie wziął udział imieniem Akademii Umiejętności, prof. dr Kutrzeba, imieniem miasta prezydent dr Kaplicki, członkowie Tow. Miłośników Krakowa i liczna publiczność.

Wiadomości z kraju

Program Ogólnopol. Kongresu Misyjnego

Komitet Ogólnopolskiego Kongresu Misyjnego w Poznaniu, ustalił następujący program tego Kongresu:

Dnia 13 września odprawi ks. Biskup Dymek nabożeństwo wstępne w Farze o godz. 11. — Kazanie wygłosi ks. Biskup Okoniewski. — Otwarcie Wystawy Misyjnej nastąpi w pawilonie 6. Targów Poznańskich o godz. 12-tej. — Otwarcie Ogólnopolskiego Kongresu Misyjnego w sali reprezentacyjnej Targów Pozn. o godz. 12,15: wybór prezydium i referat I. „Pius XI a misje“ o g. 12.30 — dr K. Morawski (Warszawa). — Manifestacja przy Pomniku Serca Pana Jezusa o godz. 17-tej. Pomnik Wdzięczności (obok Zamku).

Dnia 14 września Mszę św. w intencji misyj odprawi ks. Biskup-nominat Zakrzewski. — Dalszy ciąg obrad w sali reprezentacyjnej Targów Poznańskich: Referat II. „Założenie trzech dzieł misyjnych i doświadczenia misyjne“ — O. Mańka, O. M. N., długoletni misjonarz w Kochawina w Indiach (Cejlon) o godz. 9-tej. Referat III. „Dzieło Misyjne w Polsce“ — ks. prałat de Ville (Warszawa) o godz. 10-tej. Referat IV. „Papieskie Dzieła w Polsce“ — Kossak-Szczucka (Warszawa) o godz. 11-tej. — Nabożeństwo końcowe w Farze o godz. 13-tej. Zebranie sekcyjne dla księży na sali koncertowej przy kościele św. Marcina (ul. św. Marcina 7/8, o godz. 10-tej. Referat wygłosi ks. Biskup Wetmański.

Przyjęcia u P. Prezydenta Rzplitej

Prezydent R. P. przyjął w obecności p. marsz. Śmigłego Rydza, prezesa rady ministrów gen. Sławoja Składkowskiego i wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu. Poza tym Pan Prezydent przyjął ministra poczt i telegrafów inż. E. Kalińskiego, posła nuncjusza apostolskiego Cortesi.

Sąd Najw. o obronie „naczelnika obcego państwa“

Sąd Najwyższy ogłosił wyrok w sprawie obrazy naczelnika obcego państwa. Jest to echo głośnego swego czasu procesu o obrazę „Fuhrera“ pewnego kraju. SN orzekł, co następuje:

„Dobrem chronionym w art. 111 k.k. o przestępstwach przeciw interesom zewnętrznym państwa i stosunkom międzynarodowym jest nie cześć i poczucie godności osobistej osób w nim wymienionych, **lecz bezpieczeństwo państwa polskiego, które może być narażone przez działanie nieprzyjazne przeciw państwu obcemu, naruszając poprawne stosunki z zagranicą.** W uwzględnieniu powyższych okoliczności należy tłumaczyć wyrażenie użyte w par. 2 art. 111 kk. „znieważa osobę naczelnika obcego państwa“.

Wobec powyższego przy ustaleniu czynu z par. 2 art. 111 kk. należy rozważyć, czy inkryminowana zniewaga odnosi się do głowy obcego państwa i czy ze względu na swą treść i formę, zniewaga ta jest w stanie zamącić poprawne stosunki dyplomatyczne między państwem polskim a obcym.

Troje dzieci spaliło się żywcem

We wsi Siedliszcze koło Włodawy w baraku znajdującym się w sadzie dzierżawionym przez Jankla Rajsa wybuchł pożar, przy czym spaliło się żywcem troje dzieci Rajsa w wieku od 8 do 14 lat. W czasie akcji ratunkowej Rajs i jego żona odnieśli ciężkie poparzenia.

Umorzone śledztwo przeciw starostom

Urząd prokuratorski w Równem umorzył toczące się od kilku lat śledztwo przeciw b. staroście powiatowemu w Dubnie Bąkowicz-Sittauerowi oraz b. starostom równieńskim A. Kańskiemu i St. Bogusławskiemu. Starostowie ci byli pod zarzutem przekroczeń pieniężnych i nadużyć władzy.

Kolonia sodalicyjna w Sowlinach

W pobliżu Limanowy, w pięknej okolicy, na wysokości ponad 400 m. nad poziom morza, mieści się w zabudowaniach nieczynnej dziś Rafinerii Kolonia Sodalicyjna. — Młodzież mieszka w jasnych pokojach po 3 — 4 łóżka w pokoju; kolonia posiada wodociąg i urządzenia higieniczne, światło elektryczne, świetlicę i kaplicę.

Kolonia ta zorganizowana została przez Sekretariat „Czci Marii“ (Kraków, ul. Kanonicza 5). — W kolonii wzięły udział sodaliski szkół średnich z 39 miejscowości w Polsce, a z 70 zakładów naukowych.

Kolonia obejmowała dwa sezony po 30 dni. — W pierwszym sezonie było 133 dziewczynek, w drugim 69. Celem kolonii sodalicyjnej jest obok zapewnienia dorastającej młodzieży wypoczynku i odżywienia, tudzież religijnej i moralnej opieki — ułatwienie wzajemnego zbliżenia się i zaznajomienia młodzieży z różnych zakładów, miast i województw polskich. Na kolonii spotyka się polska, katolicka młodzież z różnych stron Polski, poznaje regionalne zwyczaje i stroje zżywa się i zespala węzłami szczerej przyjaźni.

Atmosfera duchowa kolonii odpowiada celom Sodalicji.

Kolonia posiada własną sodalicyjną kaplicę z Najświętszym Sakramentem i ks. kapelana. Toteż sodaliski, które mają zwyczaj codziennego przystępowania do Komunii św., nie są tej możności pozbawione i w czasie wakacyj. Kolonistki uczą się łączyć wesołość i swobodę wakacyjną z czystością serca i miłością Boga.

Zresztą na kolonii nie brak i rozrywek: siatkówka, ping-pong, patefon, radio, plaża, leżaki, wycieczki (w Pieniny, Tatry, pobliskie wzgórza i miejscowości), czytelnia, biblioteka itd. Toteż wesoło, zdrowo, pożytecznie i b. szybko mijają dni kolonijne. Jedno tylko gorące pragnienie ogarnia kolonistki! Obyśmy jak najprędzej posiadały własną kolonię! Tak! posiadać własny ośrodek, który by służył na kolonię wypoczynkową, który by był zarazem zakładem profilaktycznym dla słabych i anemicznych dziewczynek, w którym by mogły się odbywać zjazdy sodalicyjne, kursy i rekolekcje zamknięte, — to nasze pragnienie. Czy znajdzie się szlachetne serce, pełna i ofiarna dłoń, która dopomoże do stworzenia takiego ośrodka?...

J. L.

Pomorze protestuje

przeciw barbarzyństwu gdańskiemu

Gdańsk, 24. VIII. (PAT). **Policja gdańska aresztowała wczoraj dwóch polskich urzędników kolejowych, rewidentów Józefa Szulca i Grabowskiego, pod zarzutem rzekomego uprowadzenia kolejarzy Niemców do Polski celem wydania ich policji polskiej w związku z tragicznym wypadkiem, jakiemu uległ adiunkt kolejowy Tadeusz Winnicki z Torunia, na stacji w Orłowie. Na skutek natychmiastowej interwencji władz polskich, Szulca i Grabowskiego wypuszczono z aresztu.**

W Toruniu odbyła się wielka manifestacja publiczna, na której ludność stolicy Pomorza kategorycznie zaprotestowała przeciwko wypadkom bezprawia wobec Polaków na obszarze W. Miasta. **W zgromadzeniu wzięło udział około 10.000 osób.** Mówcy przedstawili ostatnie niekulturalne i prowokacyjne wystąpienia narodowych socjalistów, jak pobicie dwóch harcerzy polskich z powodu niesalutowania sztandaru hitlerowskiego, obrzucenie kamieniami wycieczki polskiej przez młodzież niemiecką itp.

Uchwalono jednogłośnie rezolucję, która domaga się energicznej ochrony interesów Polski na terenie W. Miasta.

W Gdyni doszło do gwałtownych manifestacji w związku ze zbrodniczym postępkiem kolejarzy gdańskich. Tłum spalił publicznie dzienniki gdańskie znalezione w kioskach i wznosił okrzyki, **żądając stanowczych kroków zabezpieczenia ochrony Polaków w Gdańsku.**

Podobne manifestacje odbyły się w Grudziądzu. Przedstawiciele władz administracyjnych i wojskowych przyjmowali rezolucje, obiecując je przedłożyć władzom centralnym.

Przed zawarciem układu zbiorowego pracy

w górnictwie węglowym

W najbliższych dniach rozpoczną się na Śląsku pertraktacje pomiędzy związkami zawodowymi górników, a przemysłowcami.

Ustawa zbiorowa wypowiedziana została przez organizacje górników, które żądają podwyżki płac.

Górnicy słuszne swe postulaty motywują, że *nastąpił ogromny spadek liczby robotników, zatrudnionych w górnictwie.* Piętnaście lat temu polski przemysł węglowy zatrudniał około 180 tys. robotników. *W roku 1931 pracowało jeszcze 110 tys. ludzi. Obecnie, w sierpniu 1938 r., liczba zatrudnionych waha się między 78 a 79 tysiącami.* Ale produkcja wzrasta i prawdopodobnie w roku bieżącym będzie taka sama, jak w roku 1931. Wtedy przekraczała 38 milionów ton, w tym roku zaś kopalnie polskie wydobyły już jeżeli nie 38, to około 37 mil. ton. Widzimy, że taką samą produkcję osiąga armia górników zmniejszona o 30 tysięcy ludzi. Jest to najlepszym dowodem, że wydajność pracy wzrosła, że maszyny i racjonalizacja pracy pozbawiają chleba bardzo wielu górników.

Wydobycie węgla w przeliczeniu na jedną dniówkę robotniczą wynosiło przed 7 laty około 1400 kg, obecnie zaś wynosi około 1800 kg. Górnicy nasi nie lękają się, jeśli o pracę chodzi, porównania z górnikami z innych krajów. We Francji w lipcu bieżącego roku 249-tysiączna armia górników wydobyła 3,9 mil. ton węgla, a więc niewiele więcej, niż górnicy polscy, wydobywający co miesiąc. Średnio bowiem wydobywa się w Polsce 3 mil. ton węgla.

Przemysł węglowy narzekał dawniej na to, że ceny węgla wywożonego za granicę są niskie. Tymczasem zaś w roku 1935 *średnia wartość jednej tony wynosiła 14 zł. 73 gr. W roku bieżącym jednak wartość 1 tony wynosi już 18 zł. 72 grosze, a zatem o 4 zł. więcej.* Prawda, że nie cała ta kwota wpływa do kas przemysłowców, bo trzeba jeszcze uwzględnić np. koszty transportu, ale bądź co bądź jest znacznie lepiej.

W świetle powyższych danych oraz w obecnej sytuacji, gdy środki utrzymania wzrosły niewspółmiernie do zarobków robotniczych, żądanie podwyżki płac jest zupełnie uzasadnione. Przemysłowcy jednak sprzeciwiają się temu i opór ich może doprowadzić do wybuchu strajku w polskim górnictwie węglowym.

——o0o——

W shitleryzowanej Austrii

Zacieranie śladów odrębności

krajów związkowych

Po wchłonięciu Austrii, Rzesza dąży systematycznie do zatarcia śladów odrębności krajów związkowych, objętych granicami dawnej Austrii. Dążenia unifikacyjne obejmują przede wszystkim te okręgi, które tradycyjnie najsilniej związane są z pojęciem państwa austriackiego. Ostatnio rozwiązano dyrekcję kolei Rzeszy w Innsbrucku, utworzoną na miejsce zlikwidowanej dyrekcji kolei austriackich już po przyłączeniu Austrii. Tyrolska dyrekcja kolei stanowić będzie na mocy nowego zarządzenia część dyrekcji monachijskiej i augsburskiej. Również w innych dziedzinach odbywa się systematyczna likwidacja odrębności Tyrolu. Tak np. niedawno zniesiono samodzielną tyrolską straż polową, ustanowioną swego czasu dla ochrony pól i lasów, podporządkowując ją centrali straży bawarskiej w Monachium. Zarządzenia te wywołują zastrzeżenia nie tylko w Austrii, ale również w Szwajcarii, która jest zaniepokojona losem chłopów szwajcarskich, osiadłych w dolinie Walser. Okręg ten, dotychczas należący do Tyrolu, przyłączono do wirtemberskiego okręgu administracyjnego. Koła szwajcarskie żywią uzasadnione obawy, że nacisk administracji niemieckiej w kierunku ujednolicenia całego życia niemieckiego odbija się ujemnie na sytuacji chłopów szwajcarskich, osiadłych w dolinie Walser i od wieków przyzwyczajonych do pełnej wolności.

Bunt kadetów

Niezadowolenie wzbierające w szeregach oficerskich dawnej armii austriackiej przenosi się **ostatnio również na szkoły oficerskie. Jak donoszą z Gracu, w szkole kadetów w Liebenau, podporządkowanej po Anschlussie dyrektywom Berlina, doszło do poważnych incydentów. Grupa kadetów napadła na kierownika szkoły i dotkliwie go poturbowała. Zbuntowani kadeci spalili książki klasowe. W związku z tym aresztowano 17 kadetów, na co olbrzymia większość kolegów aresztowanych odpowiedziała zgłoszeniem swego wystąpienia ze szkoły kadetów, oświadczając, że nie chce nosić munduru armii hitlerowskiej. Zgłoszenie takie podpisał również syn b. posła Austrii w Rzymie i ministra spraw zagranicznych, Berger-Waldenegg. Wypadki w Liebenau, łącznie z coraz częstszymi wypadkami zgłaszania dymisji przez byłych oficerów austriackich, wywarły w kierownictwie sił zbrojnych Rzeszy olbrzymie wrażenie.**

Lwów

KONFISKATA LISTU PASTERSKIEGO KS. METROPOLITY SZEPTYCKIEGO. Władze administracyjne we Lwowie zarządziły zajęcie czasopisma ukraińskiego „Diło“ z dnia 23 sierpnia b. r., które zamieściło list pasterski metropolity lwowskiego obrządku grecko-rusińskiego ks. Andrzeja Szeptyckiego, naświetlający w sposób tendencyjny sprawę likwidacji zbędnych obiektów prawosławnych na terenie niektórych powiatów województwa lubelskiego.

Z szerokiego świata

POLICJA ARGENTYŃSKA WYKRYŁA I ZLIKWIDOWAŁA MIĘDZYNARODOWĄ BANDĘ, która zajmowała się handlem narkotykami. Głównym produktem kontrabandy była kokaina pochodząca z Brazylii i Urugwaju.

W POBLIŻU BUKARESZTU SAMOLOT WOJSKOWY ZACZEPIŁ KOŁAMI o przewody wysokiego napięcia, wskutek czego runął o ziemię i rozbił się doszczętnie. Pilot poniósł śmierć na miejscu. Jednocześnie z powodu zerwania przewodów wysokiego napięcia, które dostarczały prąd tramwajom bukareszteńskim; ruch tramwajowy został przerwany na kilka godzin.

SŁYNNY LOTNIK AMERYKAŃSKI KOMANDOR FRANKE HAWKS ZGINĄŁ w katastrofie lotniczej. Hawks zamierzał wypróbować nowy typ małego samolotu. Wkrótce po starcie samolot zawadził skrzydłem o druty telefoniczne. Spadł na ziemię i spłonął. Hawks doznał tak poważnych uszkodzeń, iż po kilku godzinach zmarł w szpitalu. Lotnik, towarzyszący Hawks'owi walczy ze śmiercią.

Z WIĘZIENIA CENTRALNEGO W BUKARESZCIE Jilava zbiegło dwóch morderców, skazanych na dożywotnie ciężkie więzienie. Obaj mordercy Romulus Kulda i Bela Tokes pochodzą z Siedmiogrodu. Zamordowali oni przed kilku tygodniami swego kolegę Goldschlaegera.

NIEZWYKŁE HARCE PIORUNA. W miejscowości Ebreichsdorf pod Wiedniem miał miejsce niezwykły wypadek. Podczas szalejącej burzy uderzył piorun w świerk, stojący obok domu. Przebiegłszy świerk, piorun dostał się przez uziemione anteny do deski przy ramie okiennej, gdzie była umieszczona linka uziemiająca aparat radiowy. Przy oknie stała właścicielka mieszkania, czytając gazetę. Piorun przewędrował z ramy okiennej pod gazetę i zniknął, nie wyrządzając żadnej szkody. W chwili przebiegania przez ramę okienną, oświetlił cały pokój. Gazety nie spalił, natomiast pozostawił wyraźne ślady swojej drogi po gazecie

Nowiny katolickie

ODPOWIEDŹ ARCYBISKUPA PRAGI NA NAPAŚCI PRASY HITLEROWSKIEJ.

Arcybiskup Pragi ogłosił komunikat treści następującej: Berliński „Angriff“ zamieścił w dniu 6 sierpnia b. r. artykuł pt. „Droga krzyżowa kapłanów niemieckich w Czechosłowacji“. W artykule tym autor twierdzi, że arcybiskupstwo praskie ukarało bardzo surowo księży Niemców za to, że wypowiedzieli się za partią sudecką.

Prawdą jest, że arcybiskup nakazał wszystkim seminarzystom pięciodniowe specjalne rekolekcje. Nakaz ten dotyczył zarówno Czechów, jak i Niemców. Arcybiskup oświadczył: ataki powyższe mają oczywiście na celu zmuszenie arcybiskupstwa praskiego do ogłoszenia deklaracji, która by mogła posłużyć jako podstawa do twierdzenia, że kuria arcybiskupia pozwala kapłanom Niemcom wstępować do partii sudeckiej. Kapłani, jak ci wszyscy, dla których najważniejszym jest zbawienie, mogą być członkami jedynie partii, głoszącej zasady niesprzeczne z zasadami nauki katolickiej. Nie można stawiać jako zarzut żadnemu kapłanowi — w szczególności żadnemu kapłanowi Niemcowi — że kocha swój naród. Czwarte przykazanie zaleca tę miłość, która jednakże nie powinna się przekształcać w nacjonalistyczny szowinizm.

KARDYNAŁ INNITZER POD CIĘŻAREM SKUTKÓW HITLERYZMU W AUSTRII.

Katolicka agencja prasowa KIPA dowiaduje się z Pragi, iż ktoś, kto niedawno miał okazję widzenia arcybiskupa Wiednia, kardynała Innitzera, twierdzi, że wypadki ostatnich miesięcy niezmiernie silnie odbiły się na zdrowiu kardynała. W oczach tych, którzy go dawniej znali, kardynał Innitzer wydaje się dziś bardzo wymizerowanym i silnie postarzałym.

Odgłosy polityczne

Gra polityczna i plotki

„Goniec Warszawski“ przytacza, co mówią w warszawskich kołach politycznych o grze politycznej, która się zaczęła od wyboru płk. Sławka na marszałka Sejmu. Grę podjęła grupa płk. Sławka, mająca głos decydujący w obecnym parlamencie. Jednym z posunięć w grze był artykuł sen. L. Kozłowskiego o masonerii, skierowany przeciwko pewnej części obozu rządzącego,

„rzucał bowiem podejrzenie, że w obozie rządzącym siedzą do tej pory masoni. Autorowi artykułu i jego inspiratorom chodziło o zasianie nieufności w obozie rządzącym, o skłócenie jednego skrzydła z drugim, o poróżnienie działaczy bliskich Inspektoratu z działaczami wpatrzonymi w Zamek“.

Nad to autor artykułem swym chciał przyczynić się do zerwania rozmów niektórych działaczy obozu rządowego z pewnymi działaczami spośród ludowców oraz socjalistów. Trzecim posunięciem w grze miało być wystąpienie prasy konserwatywnej, która proponowała utworzenie wielkiego nacjonalistycznego bloku:

„Jeśli wy rozmawiacie z ludowcami i socjalistami — oto groźba sławkowców pod adresem rządowców — to my skombinujemy się z endekami i oenerowcami!

Jednakże w międzyczasie organa Stron. Narodowego i O. N. R. odpowiedziały, że nie myślą o żadnym bloku wyborczym z konserwatystami, a tym bardziej z grupą pułk. Sławka“.

Plotka polityczna twierdzi obecnie — pisze dalej „Goniec“ — że

„po tej nieudanej grze grupa płk. Sławka próbowała się dogadać z grupą Inspektoratu. Naturalnie pod warunkiem zerwania z grupą działaczy zamkowych. Pośrednikiem w tych rozmowach miał być płk. Prystor, starano się nawet wysunąć osobę gen. Sosnkowskiego, posiadającego duży mir w obu środowiskach legionowych.

Plotkarze polityczni twierdzą, że rozmowy obu grup legionowych, boczących się na siebie od dłuższego czasu, nie dały rezultatów. Posunięcia działaczy grupy płk. Sławka nie zdołały zasiać nieufności między działaczami skupiającymi się koło Inspektoratu a działaczami wpatrzonymi w Zamek“.

Notatkę swą zatytułowaną „Manewry grupy pułk. Sławka“ kończy „Goniec Warszawski“ następującą uwagą:

„Te manewry w obozie legionowym są bardzo charakterystyczne. Stwierdzają one, że po śmierci marsz. Piłsudskiego obóz legionowy nie może już pretendować do jednolitego i karnego środowiska. Stąd obniżenie jego wpływów politycznych w kraju, a szczególnie w masach. Zapewne jesienne wybory samorządowe potwierdzą tę prawdę“.

Katolicy wobec kwestii żydowskiej

Ostatnie dyskusje na temat rasizmu i antysemityzmu uczyniły kwestię ustosunkowania katolicyzmu do zagadnienia żydowskiego nader aktualną. Otóż w związku z tą kwestią musimy stwierdzić, że nieprawdą jest, jak to głoszą ludzie złej woli lub źle poinformowani, jakoby Kościół katolicki stawał w obronie wszystkich żydów bez względu na ich czyny, taktykę i wartość etyczną.

Katolicy nie tylko mogą, ale i powinni przeciwstawiać się wszelkim szkodliwym przejawom ducha żydowskiego, który należy usuwać z całokształtu życia cywilizacyjnego za pomocą wszystkich etycznie dozwolonych środków. Zasadą katolicyzmu powinno być „objęcie żydów w powszechnym przykazaniu miłości bliźniego, a zarazem odpychanie wszystkiego, co jest złe, nikczemne w ich zasadach, dążeniach i praktykach“. (Ks. Morawski: „Podstawy etyki i prawa“).

Katol. Agencja Prasowa już dnia 30 I. 1935 r. zamieściła wyjątek z listu pasterskiego biskupa Linzu mgra Groelinera, który tak w tej sprawie pisał: „Obowiązkiem każdego dobrego chrześcijanina jest zwalczać międzynarodowego ducha żydowskiego, łączącego się z międzynarodową masonerią, albowiem w sposób szkodliwy wpływa on na współczesne życie kulturalne we wszystkich tego życia formach“.

„Światopogląd chrześcijański, głosząc ideę odrębności i autonomii ducha ludzkiego, słusznie jednak podkreśla, że w duchowości człowieka, a nie w przynależności rasowej leży jego dostojeństwo i nieskończona wartość. Na ratunek nieśmiertelnej duszy, zagrożonej przez grzech pierworodny, pospieszył Syn Boży, Jezus Chrystus, ponosząc śmierć na krzyżu. Nadprzyrodzone dzieło Odkupienia objęło całą ludzkość, bez różnicy krwi i rasy“. Sątd wniosek, że „wszystkie narody, bez względu na ich rasę, znajdują w Kościele równouprawnienie, w myśl zasady sformułowanej przez św. Pawła, że „nie ma różnicy pomiędzy żydem a Grekiem“ (Rzym. X. 12). (Por. ks. dr. J. Pastuszka: „Filozoficzne i społeczne idee A. Hitlera“).

Jeżeli więc katolik potępia zło, szerzone przez żyda, to nie znaczy, że potępia danego człowieka dlatego, że jest on żydem, lecz dlatego, że szerzy zło... W ogóle przy roztrząsaniu kwestii żydowskiej, chcąc uniknąć zagmatwania, należy odróżniać mozaizm i Stary Testament, który jest organiczną częścią Boskiego Objawienia, od talmudyzmu, szerzącego zabobon i zasady sprzeczne z etyką chrześcijańską. Żydzi zdradzili Mesjasza nie dlatego, że czytali i cenili pisma Starego Testamentu, lecz dlatego, że w talmudycznych wykładach paczyli ich treść. Żydzi są apostatami od wiary Abrahama i mozaizmu i wiary ksiąg św. Żyd, kierujący się wskazaniami Talmudu, jest z zasady wrogiem chrześcijaństwa. Bluźnierstwa, od których się roi Talmud, są na to dobitnym dowodem. Talmud więc nie może być uważany za księgę religijną, wobec której obowiązuje nas tolerancja.

Żydzi nie rozwiążą trudności społecznej żydowskiej nigdy, jeżeli nie uświadomią sobie, kim jest dla nich Jezus z Nazaretu. Dopiero, gdy poznają, że jest Chrystusem, tym Mesjaszem, na którego czekały wieki, wejdą do pewnej i spokojnej przystani. Do tego kroku trzeba pomóc żydom, toteż Kościół katolicki ogarnia misjami swymi także żydów. Żyd nie potrzebuje wyprzeć się swych św. Ksiąg Starego Zakonu, przyjmując chrześcijaństwo; wyprzeć się musi tylko Talmudu, dzieła ludzkiej nienawiści i rozpaczy“. (Por. ks. dr S. Kowalski: „Posłannictwo i tragedie narodu żydowskiego“).

Należy niestety stwierdzić, że zarówno żydzi, tzw. „prawowierni“, wyznawcy Talmudu, pełni niedorzecznych przesądów, jak i żydzi bezwyznaniowi inteligenci, najczęściej widzą tylko własne krzywdy, a nie widzą własnych grzechów i win.

(KAP).

Przemyśl

OSOBISTE. Kierownik Prokuratury tut. Sądu Okr. p. dr A. Zakrzewski powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

ODZNACZENIE. Wiceprezydent miasta Przemyśla p. inż. Stanisław Wyspiański odznaczony został złotym Krzyżem Zasługi.

KOMITET PARAFIALNY ODNOWIENIA KOŚCIOŁA zawiązał się w Krasiczynie pod Przemyślem. W skład Komitetu wchodzą przedstawiciele wszystkich organizacyj pod przewodnictwem ks. proboszcza dr Laski. Urządzony staraniem Komitetu festyn dał na ten cel 1126 zł czystego dochodu, zaś zabawa Oddziału Zw. Strzeleckiego w Krasiczynie 220 zł., która to kwota została przekazana również na odnowienie kościoła.

DUCH CZASU. W Trójczycach pow. Przemyśl, znajduje się jedyny mieszkaniec żyd Jakób Sonenschein, którego miejscowi wieśniacy chcą się w jakikolwiek sposób pozbyć z gromady. W tym celu używają nawet środków nielegalnych, których nie pochwalamy, ale które ilustrują dobitnie ducha czasu. Mianowicie już kilkakrotnie wybito Sonenscheinowi szyby, zniszczono dachówki, a nawet czterokrotnie usiłowano podpalić jego budynki. — Sprawców P. P. w żaden sposób wytropić nie może.

DATKI NA POMNIK ORLĄT. W dalszym ciągu napływają obfite datki na pomnik Orląt w Przemyślu. Z ważniejszych należy zanotować kwotę 50 zł, złożoną przez Elektrownię Miejską, oraz 50 zł przez Magistrat lwowski. Zabawa urządzona pod hasłem „Akademicy — Orlętom“ dała czystego dochodu 200 zł.

ODPUST W KALWARII PACŁAWSKIEJ zgromadził tego roku około 80.000 pątników, tj. o wiele mniej niż corocznie; przyczyną słabszej frekwencji była fatalna pogoda. W czasie odpustu zmarły dwie osoby, skutkiem zatrucia się nieświeżym mięsem.

ŻÓŁTE AFISZE NA MURACH PRZEMYŚLA. Na murach miasta wylepione zostały żółte obwieszczenia Stronnictwa Narodowego ze skierowanym do żydów wezwaniem, aby opuścili dobrowolnie mieszkania i sklepy, znajdujące się obok kościołów i obiektów wojskowych. Przed obwieszczeniami gromadziły się liczne tłumy z ożywieniem komentując treść afiszy.

PRZENIESIENIE ZASŁUŻONEGO KS. DYREKTORA. Przemyśl opuścił ks. Lądwik, długoletni dyrektor Zakładu Opieki im. św. Józefa, przechodząc na inną twórczą placówkę w Zgromadzeniu X. X. Salezjanów. Ks. Lądwik kierował zakładem z pełną ofiarnością i zaskarbił sobie sympatie całego katolickiego Przemyśla.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY. Po krótkiej a uciążliwej chorobie cukrzycy, zmarł w Przemyślu 17 b. m. śp. ks. kanonik Adam Leja, długoletni i niezwykle zasłużony proboszcz Parafii Przemyśl—Błonie. Przeżył lat 62, ostatnio znajdował się na emeryturze. Śp. ks. kanonik Leja należał nie tylko do twórczych i światłych kapłanów, ale i działaczy wybitnie zasłużonych w takich organizacjach jak Akcja Katolicka T. S. L. i t. d. Zgon wybitnego kapłana okrył żałobą szerokie rzesze wiernych naszego miasta.

Jeszcze o rewizjonistycznym niemieckim atlasie Górnego Śląska

Pisaliśmy już o wydawnictwie berlińskim 60 profesorów wyższych uczelni niemieckich i innych niemieckich uczonych pt. **„Oberschlesien Atlas“**, które ukazało się w ostatnich tygodniach. Streściliśmy w nim wywody głównego redaktora tego wielkiego wydawnictwa, prof. dra Waltera Geislera. Obecnie wypada przyjrzeć się drugiej części tej publikacji, obejmującej z górą 100 map dotyczących wszystkich dziedzin życia obszaru górnośląskiego po niemieckiej i po polskiej stronie granicy.

MAPY ATLASU DAJĄ OBRAZ FAŁSZYWY I TENDENCYJNY.

Szczegółowe omówienie tych map i wykazanie niezliczonej ilości świadomych niewątpliwie nieścisłości, a nawet oczywistych fałszów, wymagałoby specjalnego opracowania, będącego odpowiedzią na każdą mapę z osobna w formie nie tylko słownej, ale i kartograficznej. **Tutaj możemy tylko wskazać niektóre szczegóły tego półoficjalnego wydawnictwa niemieckiego, które dadzą ogólny pogląd i obraz „naukowej sumienności“ jego autorów.**

Obszary należące dawniej do Niemiec w okresie zaborów, zaznaczane są zawsze odrębną linią, wśród terytoriów, wchodzących w skład Państwa Polskiego.

Natomiast, gdy patrzymy na mapę językową („Sprachenkarte“), trudno jest od razu dać wiarę, iż nie ulegamy złudzeniu wzrokowemu. Język niemiecki oznaczony jest kolorem różowym, kolor jasno-brązowy oznacza narzecza niemieckie i słowiańskie (Deutsch u. slavische Mundarten) (??). **Otóż widzimy na tej mapie, że na Pomorzu i w Poznańskim nie ma w ogóle ludności, mówiącej językiem polskim. Natomiast w zwartej masie mieszka tam ludność niemiecka, a wśród niej tylko większe lub mniejsze skupienia ludzi, mówiących niemieckim i słowiańskim narzeczem. Na Śląsku Opolskim widzimy wyłącznie ludność niemiecką, nie ma tam nawet „narzecza słowiańskiego“.**

W górnośląskiej części województwa śląskiego, w całości niemal niemieckiej, tylko na południu i północno-wschodzie skrawki terenu zamieszkałego przez ludność „niemieckiego i słowiańskiego narzecza“. **Wygląda to tak, iż na tle powszechnie panującego, różowego koloru języka niemieckiego na tych ziemiach polskich, widać nieliczne plamy jasno-brązowe narzecza niemieckiego i słowiańskiego. Koloru zielonego, oznaczającego język polski, na ziemiach trzech województw zachodnich nie widać w ogóle, ani śladu.** Natomiast w województwach centralnych i w Małopolsce na tle koloru zielonego, gęsto rozsiane plamy różowe, niemieckie. Toż samo na ziemi czerwieńskiej, w Wileńszczyźnie i Kowieńszczyźnie. Przy sposobności starano się zatem pokazać światu, **że zaledwie 1/3 część Państwa Polskiego, bo właściwie tylko woj. krakowskie i 5 województw centralnych, jest zamieszkała — częściowo — przez Polaków. Województwa wschodnie i południowe mają ludność „małoruską“, województwa północne ludność „białoruską“ z niewielkimi skupieniami polskimi i żydowskimi.**

Już ta jedna mapa językowa wskazuje, jaki jest cel wydawnictwa, które graficznie piękne, w luksusowej szacie, a oparte o autorytety kilkudziesięciu nazwisk swych autorów, ma nie tylko w Niemczech, ale przede wszystkim za ich granicami, w całym świecie, **pełnić swe funkcje propagandowo-rewizjonistyczne.** Unikając mocnych określeń, stwierdzić jednak musimy, iż

osiągnięto tu górne granice bezwstydu.

Dotychczas twierdzili rewizjoniści niemieccy, że jakkolwiek na Górnym Śląsku mieszka masa ludności, mówiącej polskim narzeczem, to jednak narzecze to nie jest odpowiednikiem polskiej narodowości. Obecnie uczeni niemieccy idą znacznie dalej,

nie widzą bowiem na Śląsku Opolskim już zupełnie języka polskiego, ani narzecza polskiego lub nawet słowiańskiego.

Języka polskiego nie ma też i w górnośląskiej części województwa śląskiego, są tam tylko drobne skrawki terenowe mieszanego narzecza polsko-niemieckiego. Poznańskie uważali dotąd najskrajniejsi nacjonaliści niemieccy za „Burg des Grosspolentums“, **teraz widzimy, że ani tam, ani na Pomorzu w ogóle nie ma Polaków, nie mówi się zupełnie językiem polskim, tylko niemieckim, oraz z rzadka „słowiańskim i niemieckim narzeczem“.**

TAKŻE OBRAZ HISTORYCZNY ZNIEKSZTAŁCONO.

Jak bez skrupułów postąpiono z rzeczywistością, tak zachowano się i wobec przeszłości. Na mapie pt. „Schlesiens Lage im ersten Reich (1410)“, widzimy, iż Rzesza Niemiecka w roku 1410 obejmowała całe polskie Pomorze, Prusy Wschodnie, Litwę i Łotwę. **Zakon Krzyżacki i jego posiadłości uznano już w tym czasie za część Niemiec, a do jego dzierżaw włączono terytorium dzisiejszej Litwy, nigdy do niego nie należące.**

Nie tylko cały Górny Śląsk jest niemal czysto niemiecki, charakter ten posiada i Śląsk Cieszyński po obu stronach granicy. To mają zilustrować mapy dra Kurta Witta.

Po ogólnej mapie językowej środkowej Europy, trzeba było dać takąż mapę Górnego Śląska. Uczyniono to dwukrotnie. Widzimy więc mapę językową Śląska Opolskiego, na podstawie wyników spisu z roku 1933, mającego swą najsmutniejszą sławę. Tutaj zastosowano termin „język polski“, bo tak go użyto w rubrykach spisowych. Ale autorowie uważali za konieczne dać następujce objaśnienie: „Uwaga! Odnośnie do przejętego ze statystyki określenia „polski“, trzeba odwołać się do słów wstępnych części tekstowej. Chodzi prawie wyłącznie o górnośląską mieszaninę językową. Każdy, mówiący tą mieszaniną mieszkaniec, mówi językiem niemieckim, ale nie polskim, literackim. Określenie „teren mieszany językowo“, na mapie dodatkowej oznacza, iż na tym obszarze mówi się językiem niemieckim i „górnośląską mieszaniną językową“. **Na tej dodatkowej mapie językowej widzimy na G. Śląsku pasy zwartych niemieckich terenów językowych, obok węższych pasów obszarów mieszanych językowo, gdzie — jak z powyższego wyjaśnienia wynika — autorowie uważają, iż języka polskiego w ogóle nie ma.**

OBRAZ STOSUNKÓW GOSPODARCZYCH RÓWNIEŻ BŁĘDNY.

Równie „wiernie“, jak stosunki narodowościowe i językowe, zostały zilustrowane i stosunki gospodarcze. Szereg map wykazuje, iż Polska nie potrzebuje rzekomo górnośląskiego zagłębia przemysłowego, którego bogactw bezpośrednio dla siebie wyzyskać nie może.

Liczne mapy udowadniać mają najściślejszy związek ludnościowy, kulturalny, gospodarczy, komunikacyjny całego Górnego Śląska z Rzeszą Niemiecką.

ATLAS NADUŻYWA NAUKI DLA POLITYKI.

Nie możemy omawianego wydawnictwa, — mimo iż autorami jest 11 profesorów i docentów wyższych uczelni niemieckich, i jeszcze 50 innych naukowców — traktować jako publikacji naukowej. **Jest to wydawnictwo czysto polityczne, w którym ślepa namiętność nie ma żadnych hamulców nie tylko moralnych, ale jako tako trzeźwej praktyczności.**

Dlaczego jednak wydano w tej formie i treści publikację wysiłkiem zbiorowym autorów, niemal wyłącznie funkcjonariuszów państwowych na wysokich stanowiskach nauczycielskich i urzędniczych?

Szata zewnętrzna publikacji jest piękna, a mapy i wykresy sporządzone tak, iż łatwo i jasno uświadamiają czytelnikowi to, o co autorom chodzi. Propagandowo-rewizjonistyczny cel jest najzupełniej wyraźny. Nader szkodliwa dla stosunków polsko-niemieckich tendencja nie ulega najmniejszej wątpliwości. Wydaje się zatem, że już nie tyle naukowcy i poważni publicyści polscy winni by zająć się napiętnowaniem tego rodzaju metod pracy przedstawicieli oficjalnej nauki niemieckiej, choć i to jest konieczne, ile raczej odpowiednie czynniki polityczne winny by spowodować jak najrychlejsze wycofanie z obiegu tej niesłychanej publikacji „naukowej“, nie mającej równych sobie nawet w powojennym okresie największego nasilenia antypolskiej akcji propagandowej niemieckiej.

St. Komar.

---

sytuacji, w jakiej się obecnie znajduje Hiszpania“.

Przegląd prasy

Kiedy wybory?

Sfery miarodajne nie zdradziły dotąd ani słowem, kiedy zamierzają zarządzić wybory do samorządów. Na ten temat pojawiają się co raz to nowe pogłoski. „Czas“ donosi, iż mówi się, że

„okres wyborczy dla wielkich miast rozłożony zostanie na 60—70 dni i że, w związku z tym, rozpisania wyborów należy się spodziewać między 1 i 18 października. Wybory w Warszawie miałyby się odbyć 18 grudnia“.

Przed atakiem propagandy Kominternu na Polskę

Niedawno przytoczyliśmy na tym miejscu wyjątki z artykułu p. Otmara w „Gazecie Polskiej“ pod tytułem „Budżet wojny i rewolucji“. P. Otmar analizując budżet sowiecki wskazał, że zawiera on olbrzymie sumy na propagandę rewolucyjną w różnych krajach. Na zamiary Sowietów zwiększenia intensywności propagandy bolszewickiej wskazuje obecnie „Kurier Wileński“ przy okazji omawiania książki Wiśniewskiego o Sowietach.

„Sowiety nigdy nie zaniedbywały propagandy radiowej — wiemy o tym doskonale. W roku 1938 ma być specjalnie nasilona propaganda bezbożnicza i podwojona liczba bezbożniczych audycyj w językach obcych. W roku przyszłym ma być zbudowana olbrzymia stacja nadawcza, mająca w znacznie większym stopniu zagłuszać stacje europejskie. Koszta budowy mają wynosić 18 milionów rubli“.

Nie trzeba chyba dodawać, że ta stacja radiowa będzie usiłowała być w pierwszym rzędzie narzędziem propagandy sowieckiej na Polskę, jako na kraj, graniczący z Sowietami, a skutecznie opierający się zakusom Kominternu. Możemy się spodziewać nie tylko ataku radiowego.

„Polska staje się w roku bieżącym beniaminkiem sowieckiej propagandy. Siedem zakładów wydawniczych pracuje specjalnie nad bibułą przeznaczoną dla Polski. Instruktorów tej roboty szkoli się w jednej z większych sowieckich szkół instruktorskich. Całą akcję kieruje centrala moskiewska przy pomocy paryskiej centrali komunistycznej“.

Wspomniany p. Wiśniewski zamieszcza w swej książce następujące ostrzeżenie pod adresem Polski:

„Na Polskę idzie w bieżącym roku olbrzymi, skoncentrowany atak, którego nie wolno nam lekceważyć, by Polska nie znalazła się w takiej

„Będziemy bogaci jak Anglicy“ — mówili chłopi włoscy. Czy się to sprawdziło?

W „Polonii“ p. Tad. K. pisze, jak bardzo rozczarowano się we Włoszech zdobyciem Abisynii.

„Charakterystyczny przykład: dwa lata temu słowo „Abisynia“ wywoływało szczere ożywienie. W maju br. rozmowa na tematy Etiopii nie kleiła się, przeciwnie, spotykaliśmy często grymas niechęci. I tu dotykamy bardzo drażliwej struny uczuć społecznych we Włoszech — mianowicie początków zawodu.

Wojna w Afryce toczyła się przy akompaniamencie niesłychanej propagandy na półwyspie Apenińskim. Abisynia miała być tym dla Włoch faszystowskich, czym Jeruzalem dla Krzyżowców. Zdobycie Etiopii miało otworzyć nie tylko nową erę mocarstwową — lecz także, a nawet przede wszystkim miał być to kres wszystkich udręczeń gospodarczych i początek ekonomicznego odrodzenia Włoch. Dzienniki wypełniły całe kolumny opisem bogactw kraju, który znajduje się w rękach barbarzyńców i którego produkcję będzie można podnieść do olbrzymiej potęgi“.

„Propaganda dała lepsze rezultaty, aniżeli można było przypuszczać. „Będziemy bogaci, jak Anglicy“ — mówili chłopi sycylijscy“.

Po zdobyciu Abisynii rozpoczęła się masowa emigracja, której rząd udzielał wielkiego poparcia.

„W góry abisyńskie rzucono setki milionów lirów, by stworzyć pierwsze drogi. Wyjechało 186.000 ludzi. Z tego po dłuższym lub krótszym okresie niesłychanych borykań i walk z klimatem, z terenem, z partyzantką abisyńską — wróciło blisko 150.000“.

W rezultacie następstwem wojny jest wzrost świadczeń państwowych, które urosły do największych w Europie. Marszałek Badoglio ostrzegał, że Abisynia może dawać dochody dopiero za jakieś pół wieku i to po olbrzymich wkładach. A tymczasem wyciągnięto już ze społeczeństwa, co się dało i

„pod grozą katastrofy trzeba zwalniać tempo. Są to wszystko rzeczy najzupełniej zrozumiałe dla ekonomistów, masy jednak, rozagitowane tanią i nieprzebierającą w środkach propagandą, stwierdzają fakt, że zapowiadana pomyślność gospodarcza nie nadchodzi, że mimo sukcesów „największych w historii świata“ jest im gorzej, niż było. I jeżeli w rozmowach włoskich nie przebija się jeszcze nuta otwartej i zdecydowanej krytyki, to jednakże coraz to częściej dźwięczą akcenty obojętności, a nawet i niechęci.

I tu może jest źródło tych wszystkich niespodziewanych posunięć i „chwytów“ naczelnych władz partyjnych“.

———:000:———

Kontrola nad obrotem mąki i kaszy

Obowiązki przedsiębiorców, rolników i konsumentów

Z dniem 5 września — jak wiadomo — wchodzi w życie ustawa o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych. Ustawa ta, której głównym zadaniem jest rozszerzenie środków, przeznaczonych już obecnie przez Rząd na prowadzoną akcję zbożową, wymagała przepracowania szeregu bardzo trudnych i skomplikowanych zagadnień, jak określenie, w jakim stadium obrotu powstaje obowiązek uiszczenia opłaty od mąki i kaszy, ustalenie sposobu wymiaru poboru i przymusowego ściągania opłaty, sposobu wykonywania kontroli, sposobu przewidzianego w ustawie zwalniania od opłaty mąki rolniczej i eksportowej itp.

Wszystkie te zagadnienia zostały już rozstrzygnięte przy współudziale zainteresowanych resortów oraz organizacji i osób, orientujących się praktycznie w handlu zbożem i mąką i znalazły swój wyraz w rozporządzeniu wykonawczym ministra skarbu z dn. 19 sierpnia r. b., ogłoszonym w nr 61 Dziennika Ustaw R. P. oraz w nr 23 Dz. Urz. Ministerstwa Skarbu, które wchodzi w życie jednocześnie z ustawą, t. j. dn. 5 września.

Rozporządzenie precyzuje, zgodnie z postanowieniami ustawy, że opłacie podlegają

wszelkie gatunki mąki żytniej, pszennej i jęczmiennej, oraz kaszy pszennej i jęczmiennej, zarówno wytworzonej w kraju, jak i sprowadzonej z zagranicy lub z obszaru W. M. Gdańska, z wyjątkiem mąki i kaszy pochodzenia krajowego, przeznaczonych do spożycia we własnym gospodarstwie producenta lub pracownika rolnego.

Od opłaty zwolnione też są mąka i kasza wywożone za granicę lub na obszar W. M. Gdańska. Z dniem wprowadzenia opłaty, a więc z dniem 5 września, *żaden młyn nie będzie już mógł wypuszczać do obrotu handlowego mąki i kaszy*

BEZ UISZCZENIA OD NIEJ OPŁATY.

Również wszystkie zapasy mąki i kaszy, znajdujące się w młynach z dniem 5 września *podlegać będą opłacie*. Zapasy mąki i kaszy, które przed dniem 5 września wyszły z młynów i znajdują się w składach hurtowych, w piekarniach bądź sklepach sprzedaży detalicznej mogą być sprzedawane bez uiszczenia opłaty do dnia 30 września r. b. Gdyby miały być sprzedawane po tym terminie, muszą być przepisowo opakowane oraz zaopatrzone w bezpłatne etykiety i plomby. Jednocześnie rozporządzenie ministra skarbu nakłada na handel hurtowy obowiązek przymusowego zgłoszenia z tym dniem *znajdujących się na składzie zapasów*. — Temu więc samemu obowiązkowi przymusowego zgłoszenia podlegają zapasy mąki i kaszy znajdujące się w sklepach detalicznej sprzedaży i wytwórniach wyrobów mącznych, o ile przekraczają one łącznie w danym zakładzie 500 kg.

Obowiązek uiszczenia opłaty powstaje w chwili wprowadzenia mąki lub kaszy

DO WOLNEGO OBROTU.

Tak więc od mąki i kaszy, wytworzonej w kraju, opłata winna być uiszczana przez przedsiębiorcę przed wydaniem tych produktów z młyna do obrotu handlowego lub do zakładów przetwórczych, stanowiących własność młynów. Przy przywozie mąki lub kaszy z zagranicy opłatę pobiera się przy odprawie celnej, a przy przywozie z W. M. Gdańska przy t. zw. odprawie przekazowej.

Za podstawę obliczenia opłaty służy waga brutto produktu wraz z workiem, samą zaś opłatę uiszcza się przez umieszczenie na opakowaniu z mąką lub kaszą odpowiednich etykiet. Etykiety te wydawane będą przez kasy właściwego terytorialnego urzędu skarbowego zakładom przemiału zboża (młynom), etykiety płatne sprzedawane będą w cenie: 15 gr., 30 gr., 1.50 gr., 2.40 gr i 3.00, co odpowiada opakowaniom o wadze 5 kg, 10 kg, 50 kg, 80 kg i 100 kg. Na podstawie porozumienia z przedstawicielami młynarzy zadecydowano, że do obrotu handlowego mogą być wypuszczane opakowania z mąką i kaszą jedynie powyższych pięciu rodzajów. Inaczej niemożliwa byłaby kontrola, czy od mąki w danym opakowaniu uiszczono właściwą opłatę. Rozważanie mąki i kaszy z tych opakowań do opakowań papierowych o wadze mniejszej niż 5 kg., może odbywać się wyłącznie w zakładach detalicznej sprzedaży. Techniczne zaopatrzenie opakowania w etykietę odbywać się będzie w ten sposób, że na końcu sznurka zamykającego dostęp do wnętrza worka, nanizana będzie etykieta, która następnie zaopatrzona być musi w plombę przedsiębiorstwa tak, aby końce sznurka, przeciągnięte przez etykietę, i sama etykieta zostały wciśnięte między obie części plomby.

Jednym z najtrudniejszych zagadnień, wymagających rozstrzygnięcia w rozporządzeniu wykonawczym, było zagadnienie t. zw. obrotu gospodarczego (w odróżnieniu od obrotu handlowego), *polegającego na dostarczaniu przez rolnika młynowi zboża i otrzymywania wzamian mąki lub kaszy wolnej od opłaty*. Zagadnienie to zostało rozwiązane w rozporządzeniu przez wprowadzenie

IMIENNYCH KART KONTROLI

przemiału gospodarczego. Karty te wydawane będą rolnikom i pracownikom rolnym *przez sołtysa gromady lub zarząd gminy miejskiej jednorazowo na cały rok gospodarczy lub na poszczególne partie zboża.* Tytułem wynagrodzenia sołtysi pobierać będą po 10 gr. od każdej wydanej karty kontroli, na której podstawie rolnik lub pracownik rolny będzie mógł zemleć w młynie zboże *bez uiszczenia 3-złotowej opłaty*. Na karcie wypisana będzie ilość zboża, którą właściciel jej zamierza przemleć dla celów własnego gospodarstwa. Karty składać się będą z trzech jednobrzmiących odcinków, z których jeden zostanie u sołtysa, drugi będzie przechowywany przez młyn jako dowód rozchodowy dla mąki i kaszy, wydanych do obrotu gospodarczego, trzeci odcinek zachowuje u siebie rolnik, którym legitymować się będzie w razie kontroli na drodze przy przewozie mąki z młyna. Na odwrotnej stronie obu tych ostatnich odcinków młynarz każdorazowo zapisywać będzie ilości otrzymanego zboża do przemiału gospodarczego i ilości wydanej mąki lub kaszy. Odstępowanie i sprzedawanie osobom trzecim mąki i kaszy z przemiału gospodarczego jest niedozwolone i ścigane będzie jako nadużycie.

Co się tyczy sprawy kontroli, rozporządzenie ustala ogólną zasadę, że wszelki przemiał zboża, wszystkie fazy obrotu handlowego oraz obrót gospodarczy mąką i kaszą podlega kontroli,

PRZY CZYM MŁYNY I PIEKARNIE MOGĄ BYĆ KONTROLOWANE O KAŻDEJ PORZE DNIA I NOCY

Dla ułatwienia tej kontroli rozporządzenie nakłada szereg obowiązków na młyny, składy hurtowe, sklepy detalicznej sprzedaży oraz piekarnie, do których zakłady te muszą się stosować.

Tak więc młyny muszą zaopatrywać się w kasach urzędów skarbowych w przepisane etykiety, przy czym dla ułatwienia właściwa izba skarbowa może im zezwolić na pokredytowanie opłaty na przeciąg jednego miesiąca. Etykiety eksportowe oraz etykiety na wypadek zawieszenia opłaty wydawane będą bezpłatnie. Następnie młyny obowiązane są wypuszczać do obrotu handlowego mąkę i kaszę w przepisanych co do wagi opakowaniach, zaopatrywać te opakowania we właściwe etykiety i plomby oraz odnotowywać na odwrotnej stronie etykiety datę wydania danego opakowania i nazwę firmy. Muszą one przechowywać karty kontroli przemiału gospodarczego i odnotowywać na tych kartach ilości wydanej mąki lub kaszy, prowadzić specjalną księgę obrachunkową przemiału zboża, w której notować będą wszelkie wydane ilości mąki i kaszy tak od obrotu handlowego, jak i gospodarczego.

Hurtowe składy sprzedaży mąki obowiązane są prowadzić przepisaną rozporządzeniem

KSIĘGĘ MAGAZYNOWĄ

hurtowej sprzedaży mąki i kaszy, posiadać w składach jedynie mąkę i kaszę w przepisanych opakowaniach, których waga musi być zgodna z wagą, uwidocznioną na etykietach, oraz układać worki z mąką i kaszą w sposób, umożliwiający ich przeliczenie i skontrolowanie zawieszonych na nich etykiet.

Ponad to zarówno młyny, jak i składy hurtowe, obowiązane są do każdej przesyłki dołączać konsygnację lub inny dokument przewozowy.

Sklepy detalicznej sprzedaży mąki i kaszy oraz piekarnie mogą sprowadzać i sprzedawać mąkę tylko w przepisowych opakowaniach, zaopatrzonych w odpowiednie plomby i etykiety, muszą przechowywać w ciągu dwóch lat dla celów kontroli zdjęte z opakowań etykiety z plombami oraz dokumenty przewozowe, otrzymane z młynów lub z hurtowni. Sklepy detalicznej sprzedaży i piekarnie mogą posiadać otwarty tylko jeden worek każdego gatunku mąki i kaszy. Ponad to piekarnie obowiązane będą podawać organom kontrolującym faktyczną zdolność wypieku posiadanych pieców, *poświadczoną przez instytucję samorządu gospodarczego lub przez cech.*

Ze względu na bliski termin wejścia w życie opłat na mąkę i kaszę, wszystkie zainteresowane zakłady i sklepy *winny zapoznać się dokładnie z treścią rozporządzenia, a następnie przestrzegać ustalonych w nim przepisów, gdyż wszelkie wykroczenia będą surowo karane.* Również konsumenci mąki i chleba stosować się winni do przepisów i nabywać mąkę i kaszę, od której pobrano przepisaną opłatę *celem uniknięcia współodpowiedzialności za ewentualne nadużycia.*

Powołanie komisji opiniodawczej

Do serii zarządzeń wykonawczych, wydawanych przez poszczególnych ministrów w związku z wejściem w życie ustawy z dnia 5 bm. o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych, doszło ostatnio zarządzenie ministra rolnictwa i reform rolnych z dnia 20 b. m., wydane w porozumieniu z ministrem skarbu *w sprawie organizacji komisji do opiniowania o użyciu środków finansowych, gromadzonych z tytułu poboru opłat od mąki żytniej, pszennej i jęczmiennej oraz kaszy pszennej i jęczmiennej.*

Rozporządzenie to ustala zakres działania komisji, a dalej skład komisji oraz tryb powoływania jej członków.

Według tekstu rozporządzenia przewodniczącym komisji jest delegat powołany przez ministra rolnictwa i reform rolnych w porozumieniu z ministrem skarbu spoza grona funkcjonariuszów państwowych. Jako członkowie wchodzą do komisji stali delegaci w ilości 7 od związku Izb i organiz. rolniczych, 2 od Związku Izb Przemysłowo-Handlowych i 1 od Związku Izb Rzemieślniczych. Oprócz nich wchodzą powołani przez ministra rolnictwa i reform rolnych przedstawiciele następujących organizacyj: Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych R. P. w Warszawie, Związku Spółdzielni Spożywców „Społem“ oraz po jednym przedstawicielu Zawodowych Związków pracowników fizycznych.

Kadencja komisji trwa od 1 sierpnia do 31 lipca roku następnego.

Równocześnie z powyższym zarządzeniem minister rolnictwa i reform rolnych wydał w porozumieniu z ministrem skarbu w dniu 20 bm. regulamin prac Komisji.

Z dnia

ZDOLNI EKSPEDIENCI POTRZEBNI...

W jednym z ostatnich numerów „Kuriera Warszawskiego“ ukazało się ogłoszenie, które gratisowo zamieszczamy poniżej:

Pierwszorzędny Zakład Pogrzebowy przyjmie kilku zdolnych, młodych, inteligentnych ekspedientów. Referencje konieczne. Oferty: „Początkowo sto“, Biuro Ungra, Senatorska 25.

Rozumiem, że w wędliniarniach, sklepach galanteryjnych itp. potrzebni są ekspedienci. Ale nijak nie mogę zrozumieć, jakie kwalifikacje muszą mieć ekspedienci pogrzebowi. Dlaczego muszą być koniecznie młodzi, koniecznie inteligentni i jakiego rodzaju referencjami muszą się wykazać. Czy muszą posiadać zdolność ekspediowania pajentów na drugi świat? Jeżeli tak, to najlepszych referencyj udzielać powinny nasze organy bezpieczeństwa. Nie wiem także co znaczy owa szyfra „Początkowo sto“. Czy od kandydata na ekspedienta pogrzebowego wymaga się „na początek“ wyekspediowania na tamten świat stu klientów? Jeżeli na „początek“ stu, to jakie wymagania stawia ów pierwszorzędny zakład, pracownikom (ekspedientom) bardziej zaawansowanym?

Peer.

Wiadomości sportowe

Jędrzejowska zwycięża w grach podwójnych

W Bostonie o mistrzostwo Ameryki w grach podwójnych, para polsko-francuska **Jędrzejowska—Mathieu** (pierwsza rakieta Francji) rozgromiła parę amerykańską Burritt — Seager w stosunku 6:0, 6:1. Po tym zwycięstwie para polsko-francuska jest uważana za najpoważniejszą parę w tej konkurencji.

Najbliższe mecze ligowe

W. K. S. ŚMIGŁY (WILNO) — WISŁA.

W niedzielę, dnia 28 sierpnia po blisko dwumiesięcznej przerwie zobaczymy drużynę Wisły w walce z ambitną drużyną Śmigłego z Wilna. Ogromne zainteresowanie towarzyszy powyższym zawodom ze względu na dobrą formę Wisły, jak również na niepewną pozycję Śmigłego, który wystąpi w pełnym składzie i będzie się starał za wszelką cenę zdobyć potrzebne punkty, ażeby zabezpieczyć się przed spadkiem. Początek zawodów o godz. 16.45 (4.45) na boisku Wisły.

W Warszawie **Cracovia** walczy z **Polonią**, w Łodzi **Ł. K. S. z Wartą,** we Lwowie **Pogoń z Warszawianką**, w Chorzowie **A. K. S. z Ruchem**.

O wejście do Ligi

W Krakowie Garbarnia rozegra finałowe spotkanie z łódzkim Union Touring, zaś świętochłowicki Śląsk gościć będzie R. K. S. z Łucka.

KUSOCIŃSKI NIE WYJEDZIE NA MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE DO PARYŻA.

Janusz Kusociński, który we środę wraca do domu ze szpitala, oświadczył, że nie będzie startował na najbliższych mistrzostwach lekkoatletycznych Europy, a to z powodu krótkiego terminu dla treningu. Kusociński jednak ma nadzieję startowania w meczu Polska—Węgry 18 września w Budapeszcie.

NIE BĘDZIE POJEDYNKU WOODERSONA Z HARBIGIEM.

Sydney Wooderson znany lekkoatleta angielski oświadczył, że na mistrzostwach lekkoatletycznych Europy w Paryżu startować będzie jedynie na 1500 m. W ten sposób nie dojdzie do sensacyjnego pojedynku na 800 m. pomiędzy Woodersonem i Harbigiem. Możliwe jednak, że organizatorom uda się skłonić Woodersona do zmiany swej decyzji.

NIEMCY POKONAŁY HOLANDIĘ, A HOLANDIA BELGIĘ.

W Rotterdamie rozegrane zostały równocześnie dwa międzypańtwowe mecze lekkoatletyczne: — Niemcy—Holandia i Holandia—Belgia. Niemcy wygrały z Holandią 85:66 pkt., a Holandia odniosła zwycięstwo nad Belgią 93:58 pkt. Zawody zgromadziły około 10.000 widzów.

MECZ LEKKOATLETYCZNY NIEMCY—SZWECJA.

W najbliższą sobotę i niedzielę odbędzie się na stadionie olimpijskim w Sztokholmie sensacyjny mecz lekkoatletyczny pomiędzy największymi potęgami lekkoatletycznymi w Europie. Niemcy jak i Szwecja wystąpią w najlepszych składach.

CHMIELEWSKI WALCZY Z WILIAMEM HUGHES'EM.

W dniu 29 b. m. Chmielewski ma stoczyć drugą swą walkę zawodową w Ameryce w Buffalo. Przeciwnikiem Chmielewskiego jest dobry bokser **William Hughes.**

CI, KTÓRZY BĘDĄ REPREZENTOWALI POLSKĘ W BOKSIE.

W najbliższych meczach Polski w boksie przy ustalaniu drużyn reprezentacyjnych, P. Z. B. będzie brał w rachubę następujących bokserów: waga **musza: Jasiński, Lejdzin, Sęk, Gąsiorek**, waga kogucia: **Sobkowiak, Czerwiński, Górecki i Szwed**, waga piórkowa: **Czortek, Koziołek, Augustowski,** waga lekka: **Woźniakowski, Kowalski, Kajnar, Polus,** waga półśrednia: **Kolczyński, Janiak, Jarecki, Gradkowski.** waga średnia: **Pisarski, Sułczyński, Ożarek, Gankowski,** waga półciężka: **Szymura, Klimecki, Karolak, Pietrzak,** waga ciężka: **Piłat, Doroba, Białkowski, Sadowski.**

Co mówi Instytut Badania Koniunktur i Cen

Motywy, przemawiające za nowym wskaźnikiem produkcji

W związku z dużym zainteresowaniem, jakie obudziło ogłoszenie nowego wskaźnika produkcji przemysłowej, Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen podaje następujące wyjaśnienia uzupełniające:

Przy ocenie wskaźnika należy zawsze rozróżniać metodę statystyczną zastosowaną przy obliczaniu, oraz podstawowy materiał statystyczny, na którym obliczenia zostały oparte. Co do metod obliczeń, to bogata już dziś nauka o wskaźnikach daje zupełnie jednoznaczne wskazania, jaką metodę w poszczególnym wypadku należy zastosować. Nie ma tu wielkiego pola na dowolność. Zresztą różnice w poszczególnych metodach są niewielkie i zastosowanie tej lub innej metody może tylko stosunkowo nieznacznie zaważyć na wynikach. Metody przyjęte przez Instytut do obliczeń nowego wskaźnika zostały opracowane przez dr J. Wiśniewskiego docenta Szkoły Głównej Handlowej, którego osoba gwarantuje wysoki poziom naukowy. Decydujące znaczenie dla tego, czy dany wskaźnik jest prawdziwy, czy też nie, ma surowy materiał statystyczny, na którym się dany wskaźnik opiera. W zasadzie obliczenia wskaźników produkcji powinny się opierać na

bezpośrednich danych o produkcji.

W rzeczywistości jednak w wielu krajach ze względu na to, że brak jest danych o bezpośredniej produkcji, przy konstrukcji wskaźników wykorzystuje się dane zastępcze, jak np. dane o przywozie surowców, lub dane o zatrudnieniu. Jasne jest, że zmiany w przywozie surowców, czy zatrudnienia, zwłaszcza w dłuższych okresach czasu, mogą mieć inne nasilenie, aniżeli właściwy przebieg produkcji. W Polsce, dotychczasowy wskaźnik z braku bezpośrednich danych o produkcji opierał się w znacznej swej części na danych

o zatrudnieniu,

traktowanych jako namiastka właściwych liczb produkcji, namiastka, jak się okazało, niezbyt udana. Obecnie nowy wskaźnik został oparty na bezpośrednich liczbach produkcji, a więc na materiale jedynie do tego celu właściwym, co zostało umożliwione przez usprawnienie i zaktualizowanie statystyki przemysłowej przez Główny Urząd Statystyczny. Pewna część prasy zmianę wskaźnika scharakteryzowała jako wynikającą ze zmiany metody.

Takie określenie jest, jak wykazano wyżej, błędne i w niewłaściwym świetle przedstawia Instytut i naukę statystyczną, jako dopuszczającą istnienie metod, dających tak rozbieżne wyniki. Również sugestie, że wybór metody jest mniej lub bardziej dowolny, i że Instytut mógł wybrać taką właśnie metodę, jaka da najwyższy poziom wskaźnika, opierają się na zupełnym braku znajomości metod pracy statystycznej. Pewne pisma podały argumenty, przemawiające przeciwko prawdopodobieństwu obecnego wysokiego poziomu produkcji. Tak więc jedno z pism twierdzi, że różnica między nowym wskaźnikiem produkcji a dawnym, wynosząca w chwili obecnej ok. 30 proc., jest zbyt wysoka, aby ją można było wyjaśnić rzeczywistymi zmianami wydajności pracy w przemyśle. Odpowiedź na ten argument znajduje się w Małym Roczniku Statystycznym na str. 245, tabl. 16. Z zamieszczonych tam obliczeń wydajności pracy wynika, że m. in. w r. 1936 wydajność pracy była wyższa aniżeli w r. 1928: we włókiennictwie o 49 proc., w przemyśle papierniczym o 42 proc., węglowym o 43 proc. Obliczenia te były wprawdzie oparte na tym samym materiale co i wskaźnik produkcji, t. j. na statystyce przemysłowej,

lecz zostały dokonane niezależnie od prac nad wskaźnikiem produkcji.

W innym piśmie wysokiemu poziomowi wskaźnika przeciwstawia się niski poziom zbytu węgla dla przemysłu. Twierdzenie to nie uwzględnia znacznych postępów elektryfikacji naszego przemysłu, oraz tego, że procesy racjonalizacyjne szły nie tylko w kierunku zmniejszenia wydatków na robociznę, lecz również wydatków na energię, materiały pomocnicze i surowiec. Wreszcie, raczej ogólnie podkreślano, że wysoki poziom produkcji nie znajduje potwierdzenia w bezpośredniej obserwacji. Jakkolwiek „metoda“ naocznego mierzenia zmian produkcji przemysłowej jest bardzo zawodna, opiera się bowiem zbyt silnie na czynnikach psychologicznych, jednakże słuszna i naturalna jest nieufność opinii publicznej w wypadkach, gdy naukowe obliczenia statystyczne malują obraz zbyt odmienny od tego, jaki daje bezpośrednia obserwacja rzeczywistości. Wysoki poziom nowego wskaźnika straci znacznie na swej wymowie, jeżeli porównamy go

ze wzrostem ludności.

Od r. 1928 ludność Polski wzrosła o 15 proc., a wskaźnik produkcji o 20 proc. A więc na głowę ludności nowy wskaźnik jest tylko nieznacznie wyższy aniżeli w r. 1928. Również, jeżeli wziąć pod uwagę, że w latach ostatnich silny wzrost produkcji był głównie związany z inwestycjami publicznymi, brak widocznych oznak silniejszego podniesienia się stopy życiowej jest zrozumiały i bynajmniej nie przemawia przeciwko nowemu wskaźnikowi. Opis nowego wskaźnika zostanie w najbliższym czasie opublikowany i poddany krytyce sfer fachowych. Jakkolwiek ta ocena wypadnie, to, zdaniem Instytutu, nie zdoła ona w żadnym wypadku podważyć faktu, że poziom produkcji przemysłowej w Polsce w chwili obecnej jest znacznie wyższy aniżeli w roku 1928.

——oOo——

Radio

TRANSMISJA Z OTWARCIA DOROCZNEJ WYSTAWY RADIOWEJ. Dnia 25 sierpnia o godzinie 17 P. Radio dla słuchaczy całej Polski nadaje transmisję z otwarcia Dorocznej Wystawy Radiowej w gmachu Polskiej Y. M. C. A. w Warszawie. Bezpośrednio po tym transmitowany zostanie ze studia wystawowego koncert w wykonaniu orkiestry symfonicznej P. Radia, z udziałem solistki, ulubienicy Warszawy, B. Kostrzewskiej. W programie koncertu muzyka polska. O godzinie 18.53 będą mogli radiosłuchacze zaznajomić się z D. W. R. dzięki reportażowi, który opisze poszczególne działy, a więc: dział przemysłowy, dział Polskiego Radia (studio amplifikatornie), dział krótkofalarstwa i wiele atrakcyj, w jakie obfituje Wystawa. O godzinie 19.30 tranmitowany będzie drugi w tym dniu koncert z D. W. R. zatytułowany „Podróżujmy“ w wykonaniu zespołu Pawła Rynasa. W przerwie Tadeusz Frenkiel wygłosi trzy parodie powieści egzotycznych.

TRANSMISJA Z TRENCZYŃSKICH CIEPLIC. — W Trenczyńskich Cieplicach odbywa się w sierpniu br. II Międzynarodowy Festival Muzyki Kameralnej, na który zaproszone zostały najwybitniejsze zespoły kameralne Europy, wśród których widnieje również Kwartet Polski, w składzie E. Umińska, Z. Adamska, T. Jaworski, A Szaleski. P. Radio chcąc umożliwić słuchaczom polskim poznanie wybitnych wykonawców i dzieł muzyki kameralnej, nadaje dnia 25 sierpnia o godzinie 21 koncert z Festivalu, w czasie którego wykonany zostanie kwartet smyczkowy op. 2 Zoltana Kodaly'ego oraz kwartet smyczkowy c-moll „Z mojego życia“ — Fr. Smetany. Kompozycje te wykona Nowy Kwartet Węgierski z Budapesztu.

SOWIETY ZAKŁÓCAJĄ AUDYCJE ZAGRANICZNE. Agencja niemiecka podaje do wiadomości, że sowiecki G. P. U. otrzymał od rządu specjalny kredyt w wysokości 50 milionów rubli, stanowiących pierwszą ratę na akcję zabezpieczenia ludności przed szkodliwymi wpływami zagranicznych radiostacyj. Na granicy mają być zainstalowane liczne stacje, zakłócające odbiór szkodliwych rozgłośni zagranicznych. Dalsze 100 milionów rubli przekazane będą jeszcze w roku bieżącym na dalszą akcję w tym kierunku.

Programy stacyj radiowych

PIĄTEK, 26 SIERPNIA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: g. 6.15 Pieśń poranna; 6.20 Muzyka (płyty); 6.45 Gimnastyka; 7.00 Wiadomości dziennika porannego; 7.15 Koncert poranny (płyty); 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; — 12.03 Audycja południowa; 13.00 Przerwa; 15.15 „Sianokosy na Polesiu“ — opowiadanie Marii Kędziorzyny; 15.30 Rozwiązanie zagadki geograficznej; 15.35 Rozmowa z chorymi; 15.50 Wiadomości gospod.; 16.00 Koncert; 16.45 „Zakątek wlkp. utkany tykami chmielarskimi“ pog. 17.00 Muzyka taneczna; w przerwie program na jutro; 18.00 „Elektryczne oczy“ — pogad. E. Moszczyńskiego; 18.10 Utwory fortepianowe; 18.45 Kronika literacka; 19.00 „Pieśni trubadurów i wagantów“ (z Krakowa); 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; — 21.10 Koncert rozrywkowy; 21.50 Wiadomości sportowe; 22.00 Koncert symfoniczny; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.15 Programy lokalne.

Kraków, g. 8.00 Muzyka z płyt; 14.00 Płyty; 15.10 Lokalne wiad. gospodarcze; 17.00 Pogadanka aktualna; 17.10 Audycja wymienna; 17.50 Odczytanie programu na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące; 21.00 Fragment z powieści „Uroki“; 22.00 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 8.00 Poranna audycja dla dzieci; 14.00 Muzyka lekka; 14.15 Muzyka popularna; 15.00 Giełda lwowska; 15.05 Wiadomości gospodarcze i społeczne; 15.10 Program na jutro; — 17.00 Wiadomości bieżące; 17.10 Reportaż z życia; 17.45 Pogadanka; 17.55 „Hallo, uwaga!“; 21.00 Pogadanka; 22.00 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Koncert życzeń.

Katowice, godz. 5.15 Audycja poranna (płyty); — 6.20 Muzyka z płyt; 13.50 Wiadomości bieżące; 14.00 Popołudniowy koncert rozrywkowy z płyt; 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach; 17.00 „Jak spędzić święto?“; 17.15 Koncert; 17.50 Wiadomości gospodarcze; 17.55 Program na jutro; 21.00 fragment z powieści „Uroki“; 22.00 Wiadomości sportowe; 22.05 Koncert rozrywkowy.

Programy stacyj zagranicznych: godz. 19.30 Sofia. „Okręt Widmo“ — opera; 20.00 **Droitwich.** Koncert; 20.00 **Wiedeń.** „Monika“ — operetka; 20.20 Koszyce. „Nowe prawo kobiece“ — słuchowisko; 20.30 **Paris PTT.** Koncert symfoniczny; 21.30 **Mediolan** Koncert symfoniczny.

——:oOo:——

Dekadowy bilans Banku Polskiego

W drugiej dekadzie sierpnia zapas złota w Banku Polskim **powiększył się o 0.2 miln. zł. do** 447.7 **miln. zł.**; stan pieniędzy zagranicznych i dewiz **zmniejszył się o 27 tys zł.** do 10.9 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów obniżyła się o 0.6 miln. zł. do 738.2 miln. zł., przy czym: portfel wekslowy spadł o 3.7 miln. zł. do 674.3 miln. zł.; portfel zdyskontowanych biletów skarb. zmniejszył się o 0.2 miln. zł. do 34.7 miln. zł.; stan pożyczek zabezpieczonych zastawami wzrósł o 3.3 miln. zł. do 29.2 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu powiększył się o 8.0 miln. zł. do 36.2 miln. zł.

Pozycja „inne aktywa“ obniżyła się o 12.6 miln. zł. do 199.9 miln. zł., pozycja zaś „inne pasywa“ uległa zwiększeniu o 0.8 miln. zł. do 167.1 miln. zł. Natomiast płatne zobowiązania **wzrosły o** 19.0 **miln. zł.** do 276.9 miln. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — spadł o 24.8 miln. zł. do 1.081,4 miln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 35.58 proc. Stopa dyskontowa 4 i pół proc.. stopa od pożyczek zastawowych 5 i pół proc.

——:oOo:——

Kalendarzyk katolicki

CZWARTEK 25 SIERPNIA. Św. Ludwika Króla, Wyznawcy. Król francuski, dzielny rycerz i dobry ojciec. Zmarł w Tunisie na zarazę podczas wyprawy krzyżowej (r. 1270).

Wschód słońca o godz. 4.34, zachód o godz. 18.41. Długość dnia 14 godzin 7 minut.

—x—

Kronika krakowska

MODŁY O BEATYFIKACJĘ BRATA ALBERTA. We czwartek po południu odbędzie się pochód do grobu Brata Alberta na cmentarz rakowicki. Zbiórka o godz. 16.30 pod kościołem O. O. Franciszkanów. Na cmentarzu o godz. 18.15 wygłosi kazanie ks. kapelan Staich, po czym odbędą się modły o beatyfikację Brata Alberta.

TARG NA KONIE NIE ODBYŁ SIĘ. Z powodu ulewnego deszczu nie przyprowadzono we wtorek ani jednego konia na targ przy ul. Zabłocie.

ARESZTOWANIE AMATORÓW CUDZYCH CUKIERKÓW. Organa policji zatrzymały Stanisława Rausińskiego i Zofię Kormen za dokonanie kradzieży w nocy z 22 na 23 sierpnia w kiosku przy ul. Król. Jadwigi, na szkodę Stefanii Klimczykiewicz. Skradziono wyroby cukiernicze, wartości 20 zł. Częściowo od zatrzymanych łup odebrano.

KONTROLA SZYNKÓW I MELIN NA KAŹMIERZU. We wtorek w nocy przeprowadziły organa policji kontrolę melin i szynków na terenie dzielnicy Kaźmierz, w czasie której zatrzymały 34 osoby.

SAMOCHÓD PRZEJECHAŁ ROWERZYSTĘ. We środę o godz. 9 rano na rogu ul. Sławkowskiej i św. Tomasza samochód przejechał 16-letniego Tadeusza Knispela, jadącego na rowerze. Knispel doznał wstrząsu mózgu i został w stanie groźnym przewieziony do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

—oOo—

PRZEPROSZENIE. Za nieopatrzne rozszerzanie słów niezgodnych z prawdą, a uwłaczających honorowi **p. Stefanii i Aleksandrowi Nizińskich**, przepraszam. **Machnik Jan.**

—oOo—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.
Czwartek 25. VIII. „Nowa Dalila“.
Piątek 26. VIII. „Pociąg do Wenecji“.
Sobota 27. VIII. „Pociąg do Wenecji“.

—oOo—

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Pat i Patachon w raju“ i „Blaski i cienie kobiety“.
APOLLO: „Dwaj mężowie pani Vicky“ (Loretta Young i Tyrone Power).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 24 do 26 sierpnia 1938 r. włącznie: **„Władca“ — Emil Jannings.** Nadprogram: Balet „Tanagra“.
L. O. P. P.: „Od wtorku do czwartku“.
PROMIEŃ: „Zawiniłam“.
STELLA: „Kaprys milionera“ (M. Rökk, H. Söhnker).
SZTUKA: „Ludzie Wisły“.
ŚWIT: **„Pod żółtą flagą“.** W roli gł. Hans Albers oraz Olga Czechowa i Dorota Wieck.
UCIECHA: „Agentka H 21“.
WANDA: „Ślepy zaułek“. W roli gł.: Silvia Sidney, Joel Mc Crea, Claire Trevor.

—oOo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek po cenach zniżonych świetna komedia Fr. Molnara „Nowa Dalila“ w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego z J. Wernicz, H. Bielską, W. Macherskim, F. Fabisiakiem, K. Opalińskim, A. Possartem, W. Woźnikiem, W. Kolwasem.

„POCIĄG DO WENECJI“ L. VERNEUIL'A I G. BERR'A. „Pociąg do Wenecji“, świetna komedia znakomitej spółki autorów paryskich L. Verneuil'a i G. Berr'a, odznaczająca się niezwykłą lekkością dialogów, skrząca się humorem sytuacji i dowcipem słownym — wejdzie na repertuar Teatru Miejskiego jutro, t. j. w piątek, dnia 26 bm. W komedii tej znajdą pole do popisu aktorskiego pp.: R. Pawłowska, W. Macherski, S. Czajkowski, R. Wroński, W. Kolwas. Sztukę opracował scenicznie reż. J. Karbowski. Dekoracja K. Gajewskiego.

—:oOo:—

O beatyfikację założycielki SS. Felicjanek

SS. Felicjanki, pracując w liczbie ponad trzech tysięcy w Ameryce, podjęły akcję propagandy sprawy beatyfikacji swej założycielki czcigodnej matki Marii Angeli Truszkowskiej (1825—1899). Centralą tej akcji jest za oceanem dom SS. Felicjanek w Buffalo N. Y. (600. Doat Str.) i redakcja wydawanego tam miesięcznika „Ave Maria“. W Polsce otrzymane za pośrednictwem M. Angeli łaski należy zgłaszać pod adresem: Matka Generalna SS. Felicjanek w Krakowie, ul. Batorego 16.

Skazanie zabójcy

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie odbyła się we środę rozprawa przeciwko Mieczysławowi Pabianowi, który we wsi Wrząsowicach pod Krakowem pobił kamieniem w głowę swoją krewną Józefę Pabianową, powodując jej śmierć. Sąd skazał Pąbiana na 5 lat więzienia.

—:oOo:—

Sytuacja na terenach zagrożonych powodzią

Do Krakowa nadchodzą dalsze meldunki o sytuacji, jaka wytworzyła się w związku ze znacznym przyborem wód, spowodowanym obfitymi opadami atmosferycznymi.

Na rzece Sole w Żywcu o godz. 9.30 poziom wód opadł i w porównaniu z dniem wczorajszym wykazuje spadek o 50 cm, wynosząc we środę rano 3.42 m ponad stan normalny.

W związku z opadami stan wody na Sole pod Oświęcimem o godz. 7.30 rano wynosił 1.35 m ponad stan normalny.

Na Małej Wiśle pod Bieruniem stan wody o godz. 7.30 był wyższy o 2.30 m ponad normalny. Dotychczas wody nie wystąpiły z brzegów.

Stan wody na rzece Sole w Porąbce poniżej zapory o godz. 8 wynosił 1.65 m ponad stan normalny. Zbiornik został całkowicie wypełniony. W razie dalszego przyboru wody, nadwyżka będzie odprowadzona aż do wysokości 3 m ponad stan normalny poniżej zapory.

Na ogół we środę rano zaznaczyła się lekka poprawa w spadku poziomu wód, jednak drobny deszcz padał dalej.

Nad ranem w Krakowie zanotowano dalszy przybór wód, spowodowany spływem wielkiej fali rzek górskich. Wisła pod Krakowem nie osiągnęła jeszcze stanu alarmowego. Do stanu alarmowego brakuje jeszcze 88 cm. Stan na Wiśle koło Tyńca wynosił we środę w południe 10 cm ponad stan alarmowy. Należy się liczyć z dalszym podnoszeniem się wody na Wiśle.

Rozpoczęcie akcji przeciwpowodziowej

We wtorek odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim posiedzenie wojewódzkiego komitetu powodziowego pod przewodnictwem wicewojewody krakowskiego dra Małaszyńskiego. W posiedzeniu komitetu wzięli również udział przedstawiciele wojska. Uchwalono natychmiast przystąpić do akcji przeciwpowodziowej.

Na teren zagrożony powodzią wyjechał we wtorek naczelnik wydziału komunikacyjno-budowlanego inż. Wąsowski, we środę zaś wyjechał wicewojewoda dr Małaszyński.

Straty spowodowane przez wylewy wód

Wylewy wód spowodowały znaczne straty. Niektóre odcinki dróg zostały bądź zalane, bądź też uszkodzone przez wyrwy.

Droga wojewódzka Bochnia—Limanowa na kilometrze 21, tj. w Żegocinie, została zalana przez potok sanocki, tworząc wyrwę 30 m długości. Pozostała szerokość drogi wynosi 4 metry.

Droga wojewódzka Wieliczka—Gdów—Zakliczyn w kilometrze 25 wskutek wylewu rzeczki Stradomki stoi pod wodą na wysokość 20 cm na przestrzeni długości 200 m. Woda zaczyna opadać, tak, że obawy poważniejszych uszkodzeń nie ma.

Droga gminna Trzciana—Łąkta na kilometrze pierwszym została zamknięta z powodu wyrwy na całej szerokości drogi. Objazd odbywa się przez miejscowość Ujazd.

Wody Łososiny i Dunajca przerwały drogę powiatową Młynne—Wytrzyszczka—Jurków pod Witowicami, na pograniczu powiatu bialskiego. Komunikacja autobusowa z Krakowa przez Brzesko do Krynicy skierowana została na drogę okrężną przez Iwkową.

Droga w Witowicach Dolnych na trasie Jukubowice—Czchów (droga z Nowego Sącza do Tarnowa) została na długości 150 m zerwana do połowy przez rzekę Łososinę. Komunikacja wstrzymana.

O godz. 1 w nocy w kilometrze 13 Małej Wisły pod Harmęzami (powiat bialski), gdzie znajduje się staw pod nazwą „Oszust“, woda, prawdopodobnie wyrwą w wale ochronnym, dostaje się gwałtownie do stawu i grozi wylewem. Na miejsce wysłano samochodem pogotowie ratunkowo-techniczne.

Na obydwu Dunajcach, Białym i Czarnym, zaznaczył się spadek wód. Woda stale opada i nie ma niebezpieczeństwa. Zanotowano znaczny spadek temperatury, który zwykle jest oznaką zakończenia opadu.

Wyróżnienie dyrektora Krak. Obserwatorium Astronom.

Na Kongresie Międzynarodowej Unii Astronomicznej, który odbył się w sierpniu b. r. w Sztokholmie, *powołany został na prezesa Komisji Księżyca*, jednej z najważniejszych obecnie komisyj naukowych Unii, prof. *Tadeusz Banachiewicz, dyrektor Obserwatorium Krakowskiego.* Komisja Księżyca zajmuje się w szczególności problemem zagadkowych odchyleń w biegach Księżyca, pochodzących zapewne zresztą częściowo z nieregularnego obrotu Ziemi dookoła osi i powstającego stąd spóźniania się lub przyśpieszania zegarów astronomicznych, według których obserwuje się Księżyc.

Poprzednikiem prof. Banachiewicza na stanowisku prezesa Komisji Księżyca był niedawno zmarły znakomity teoretyk amerykański Brown, który w ciągu paru dziesiątków lat opracował stosowane obecnie do obliczeń tablice biegu Księżyca. Przypuszczano, że wieloletnie badania Browna usuną pewną rozbieżność między obserwacjami a teorią ruchów Księżyca, ale nadzieje te nie ziściły się, i zagadka Księżyca, czy też Ziemi, nadal pozostaje do rozwikłania, poruszając ciekawość badaczy kosmosu.

Echa strajku okupacyjnego w „Ziarnie“ przed sądem

W fabryce „Ziarno“ w Krakowie wybuchł w ubiełym roku strajk okupacyjny. W wyniku tego strajku władze prokuratorskie oskarżyły 10 robotników o ograniczenie praw osób trzecich. Przed Sądem Grodzkim w Krakowie stanęli Jan Gałwanowski i 9 tow. oskarżeni o to, że biorąc udział w strajku okupacyjnym, zmuszali inne osoby do porzucenia swych czynności. Wszyscy zostali zasądzeni na kary aresztu od 3 do 4 tygodni, z zawieszeniem na dwa lata.

Na skutek wniesionego odwołania robotnicy ci odpowiadali we środę przed Sądem Okręgowym i wszyscy zostali uniewinnieni. Sąd przyjął, że jakkolwiek strajk okupacyjny miał miejsce, to jednak nie zostało dowiedzione, aby ci właśnie oskarżeni zmuszali kogoś do zaniechania czynności.

Krakowski Fundusz Pracy szkoli robotników dla C. O. P.

Donosiliśmy już swego czasu, że przy Wojewódzkim Biurze Funduszu Pracy powstała **komisja doradcza, która swoje prace prowadzi w trzech sekcjach: sekcji dla spraw młodzieży, sekcji szkolenia zawodowego i sekcji zatrudnienia.**

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem inż. **E. Tora posiedzenie sekcji szkolenia zawodowego. Na porządku dziennym była sprawa programu szkolenia zawodowego na rok 1938/39.** Referował p. radca Kowalik. W wyniku ożywionej dyskusji zaopiniowano sfinansowanie przez Fundusz Pracy następujących kursów: 1) **kursu dokształcenia elektromonterów,** 2) **sześciotygodniowego kursu spawania metali,** 3) **sześciotygodniowego kursu dla palaczy,** 4) **kursu budownictwa drogowego,** 5) **rocznego kursu spółdzielczego dla pracowników umysłowych przy Wydziale Rolniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz** 6) **kursu wyszkolenia robotników budowlanych, który odbędzie się w Dębicy.**

W każdym z tych kursów weźmie udział kilkudziesięciu uczestników, zarejestrowanych jako bezrobotni, a posiadających już pewne przygotowanie w danym fachu.

Celem kursów będzie **uzupełnienie posiadanych przez robotników wiadomości.**

Znaczenie tego rodzaju kursów jest bardzo duże, ponieważ daje się silnie odczuwać brak wykwalifikowanych robotników, których szczególnie potrzebują przedsiębiorstwa w C. O. P. W. tych też głównie przedsiębiorstwach znajdą pracę uczestnicy kursów.

Z listów do Redakcji

WĘDROWNY OŚRODEK.

Od jednego z Czytelników otrzymaliśmy następujący list:

Notatka „Głosu Narodu“ sprzed wakacji w sprawie „uszczęśliwienia“ na 350-lecie Gimnazjum im. Nowodworskiego przez przydział doń żyda prof. Rosego odniosła skutek. Oburzenie rodziców znalazło słuszne zrozumienie u władz szkolnych, ale jak dowiadujemy się, sprawa ta rozwiązana została w ten sposób, że p. Rose ma być przydzielony do III Gimnazjum im. Sobieskiego. Wywołuje to niepokój w kołach rodzicielskich. Co w tej sprawie jest najdziwniejszego, że Ośrodek germanistyczny, który z reguły przywiązany jest do Zakładu, w tym wypadku, wędrować ma za osobą p. Rosego, który jest kierownikiem ośrodka.

CZYTELNIK.

Żydzi oszustami asekuracyjnymi

Z Warszawy donoszą, że władze sądowo-śledcze zawalone są sprawami o t. zw. oszustwa asekuracyjne. Sędziowie śledczy na terenie wojew. warszawskiego prowadzą obecnie dochodzenia w blisko 300 wypadkach osób, pozostających pod zarzutem podpalenia nieruchomości dla uzyskania odszkodowania. *Największa liczba podejrzanych pożarów wybuchła wzdłuż podmiejskiej linii letniskowej Warszawa–Otwock, która jak wiadomo jest domena żydów.*

Sądowe echa katastrofy lux-torpedy

W ostatnich dniach w Warszawie, w Sądzie Najwyższym rozpatrywano sprawę głośnej katastrofy Lux-torpedy na linii Warszawa—Katowice, która wydarzyła się w dniu 25 marca ub. roku pod stacją Rudniki, niedaleko Częstochowy. W katastrofie 5 kolejarzy poniosło śmierć, a kilkunastu pasażerów ciężkie rany. **W stan oskarżenia postawiono zwrotniczego na stacji Rudniki, Bekusa, którego sądy w dwu instancjach uniewinniły, gdyż władze przełożone powierzyły mu odpowiedzialny posterunek, mimo że nie miał on wymaganych do tego kwalifikacyj. Przeciwko wyrokowi uniewinniającemu prokurator wniósł skargę kasacyjną. Sąd Najwyższy skargę odrzucił.**

Obecnie znajdzie się w sądach szereg spraw o odszkodowanie, które wniosą pasażerowie ranni w katastrofie. M. in. jeden z poszkodowanych, dyrektor pewnego katowickiego koncernu przemysłowego, **wystąpił ze skargą o odszkodowanie 300.000 złotych za trwałe kalectwo, które spotkało go w czasie katastrofy.**

Budowa katolickiego kościoła nad granicą bolszewicką

Ostatnie pogłoski z Krzemieńca donoszą: w powiecie krzemienieckim w Białozórce, tuż nad granicą bolszewicką istniał kościół katolicki, który w połowie ubiegłego stulecia poleciły zburzyć władze rosyjskie. W wolnej Polsce miejscowa ludność korzystała z małej kaplicy znajdującej się na cmentarzu. Przed kilku laty zawiązał się komitet budowy kościoła, który dzięki ofiarności całej tamtejszej ludności zarówno miejscowej jak i okolicznej oraz dzięki pomocy osadników i żołnierzy zebrał już pewne środki. Wybudowano fundamenty oraz mury nowego kościoła. Subwencji udzieliło Tow. Rozwoju Ziem Wschodnich oraz inne instytucje.

Trzy pociągi na zlot Katolickiej Młodzieży do Czechosłowacji

Najnowsze wiadomości ze stolicy podają, że na mający się odbyć w dniach 24 i 25 września zlot młodzieży katolickiej w Częstochowie zostały już zamówione trzy pociągi specjalne na Pomorzu. Uczestnicy zlotu otrzymali już 75% zniżki w tych pociągach.

Kielce

I W SOBOTY SKLEPY BĘDĄ ZAMYKANE O GODZ. 19-TEJ. Na skutek interwencji Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu o pracy i wypoczynku w dni powszednie Starostwo Kieleckie ogłosiło rozporządzenie o godzinach handlu we wszystkich sklepach, według którego we wszystkie dni sklepy winny być zamykane o godz. 7-ej wieczorem. Dotychczas sklepy były czynne w soboty do godz. 9-ej wieczorem, a w pozostałe dni do godz. 7-ej wieczorem.

Ceny giełdowe zboża i mąki

Na giełdzie zbożowo-towarowej notowano w dniu 24 sierpnia br. następujące ceny:

ZBOŻA	
Pszenica jednolita (dworska) czerw.	23.50—23.75
Pszenica jednolita (dworska) biała	23.50—23.75
Pszenica zbierana (targowa)	23.00—23.25
Żyto jednolite	17.25—17.50
Żyto zbierane	17.00—17.25
Jęczmień przemiałowy	16.00—16.50
Jęczmień pastewny	15.75—16.00
Owies jednolity	15.50—16.00
Owies zbierany	14.50—15.00
PRZETWORY MŁYNARSKIE	
Mąka pszenna z workiem	
Mąka pszen. gat. I. wyciąg 0-30 proc.	41.75—44.25
Mąka żytnia okręgu krakowskiego z workiem	
Mąka żytnia gat. I. 0-50 proc.	30.00—30.50
Mąka żytnia gat. I. 0-65 proc.	28.50—29.00
Mąka żytnia razowa 0-95 proc.	22.00—22.50
Mąka żytnia gat. II. 50-65 proc.	16.00—16.50
Mąka żytnia okręgu poznańskiego. z workiem	
Mąka żytnia gat. I. 0-50 proc.	30.00—30.50
Mąka żytnia gat. I. 0-65 proc.	28.50—29.00

Tendencja ogólna: spokojna.

WZMIANKA.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie, zwraca uwagę na rozpisanie w „Monitorze Polskim“ Nr. 190 z dnia 22. VIII. br. **przetarg** na wykonanie budowy nastawni wykonawczej Kraków-Osobowa, budynku 1 piętrowej strażnicy w km. 9550 linii Chabówka — Zakopane, oraz nastawni na stacji Zakopane.

Żydzi polscy do Paragwaju

Jak się dowiadujemy z Warszawy, nasze władze emigracyjne otrzymały od rządu paragwajskiego informację o zniesieniu ograniczeń emigracyjnych dla żydów. Udzielane będą wizy wjazdowe żydom obywatelom polskim, wyjeżdżającym na podstawie zaświadczenia, iż rolnictwo jest ich głównym zawodem. Przy wjeździe do Paragwaju wymaga się kwoty pokazowej 1500 zł od każdej rodziny oraz kaucji około 300 zł od każdego członka rodziny, liczącego powyżej 15 lat. Sprawa emigracji żydów nie zajmujących się rolnictwem, nie została jeszcze rozstrzygnięta.

Sygnatura: Km. 799/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach, Józef Pawłowski, mający kancelarię w Myślenicach, Rynek Nr. 29, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 października 1938 r. o godz. 10 w Sądzie grodzkim w Dobczycach, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Eliasza Holländera z Kunic, nieruchomość: 1) 1/8 część lwh. 168, 2) cała lwh. 170 ks. gr. gm. kat. Kunice obj. lwh. 168 składa się z parcel budowlanych wraz z domem murowanym parterowym, stajnią, szopą, spichlerzem, stodołą i kieraciskiem, lwh. 170 składa się z parcel gruntowych, roli o obszarze 6 ha 34 a 32 m. kw. — nieruchomości te bliżej w protokole opisu oznaczone. — Nieruchomość oszacowana została na sumę ad 1) zł 1.099.28, ad 2) zł 13.277.—, cena zaś wywołania ad 1) wynosi zł 824 gr 46, ad 2) wynosi zł 9.920.25.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości ad 1) zł 109 gr 93, ad 2) zł 1.322.70.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Dobczycach.

Dnia 20 sierpnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Józef Pawłowski.

KAROL CONRAD 38

Próba ogniowa

Współczesna powieść marynarska.
Przekład Eugeniusza Bałuckiego.

Panna Style obrzuciła go nieco kpiącym spojrzeniem.

— Panowie grają o prowadzenie wyprawy — oświadczyła.

— Oo...! Bardzo ciekawe!

Przysunął sobie krzesło i z przesadną powagą popatrzał na dwu przeciwników.

Wszyscy czworo siedzieli wokół niskiego kwadratowego stołu, przyglądając się kapitanowi, który wrzucił kostki do kubka, przykrył go dłonią i zaczął nim potrząsać.

— No, Hunstanton! Życzę ci powodzenia — powiedział kapitan Steeg.

— Uważaj — wtrąciła panna Style. — Nigdy się nie życzy szczęścia w grze! chyba przez złośliwość.

— W takim razie życzę sobie powodzenia... mruknął Steeg.

Wyrzucił kości na stół.

Cztery głowy pochyliły się niemal jednocześnie, cztery pary oczu przywarły do kostek, jak gdyby w nich się spodziewali znaleźć odpowiedź na jakieś niesłychanie ważne zagadnienie.

Hunstanton spostrzegł od razu, że punktów było nie wiele.

— Sześć! — zawołała panna Style.

W rzeczywistości było tylko pięć.

— A więc? — zapytał Steeg i spojrzał z uśmiechem na przyjaciela.

— No, tak, masz niewiele — stwierdził Hunstanton. — Ale ja mogę mieć jeszcze mniej.

Weszła Ann i mężczyźni powstali — na tarasie nie było więcej krzeseł. Pani Weldon zajęła miejsce śpiewaka.

— Pan nie powininn był wstawać — zwróciła się do Hunstantona. — Panu jest potrzebny spokój. Właśnie w związku z tym chciałam powiedzieć, że tę całą wyprawę uważam po prostu za szaleństwo! Czy pan nie może zaczekać do zupełnego wyzdrowienia?

— Ależ ja się czuję doskonale! — zawołał Hunstanton. Tak się mną opiekowali w tym domu, że już jestem w porządku. Zdjął wszystkie bandaże, choć ból jeszcze nie ustąpił, zwłaszcza w lewej ręce. Jak zdrowie pana Weldona? — zapytał po chwili wrzucając kości do kubka.

— Dziękuję. Wstał dziś rano, ale na krótko, oczywiście. To jest właściwie nerwowe, ciągle mu się zdaje, że do tej pory jestem na okręcie.

Przez świadomość Hunstantona jak wielki czarny ptak przemknął obraz, który go trapił dniem i nocą: siedzi w gnieździe bocianim, a w obłokach gryzącego dymu, na mostku stoi przysterze kapitan Loder; Hunstanton słyszy jak kapitan się krztusi i raz po raz zanosi kaszlem; potem ogłuszający trzask, jak gdyby świat się zawalił — wszystko się rozlatuje, rozsadzone od środka straszną siłą wybuchu. Wyzwolone płomienie ze złośliwym tryumfującym sykiem strzelają wysoko w niebo... Następnie luka w pamięci — nie wiadomo, ile sekund czy godzin trwała. Potem orzeźwiająca głębia morza... wynurza się na powierzchnię wody, płynie... resztkami sił dociera do lądu. Ocalony!... A tamten? A Bob Loder?...

I nagle ogarnął Hunstantona taki żal na niesprawiedliwość losu, że chciał rzucić kubek z kośćmi, uciec stąd, zaszyć się w dżungle, dojść w pojedynkę do „Serca Wyspy“!... Nie lękał się spotkania z wojownikami ludożerczego szczepu Buleta, może zginąłby nawet, lecz zmazałby swoje przewinienia. A miał ich dwa: wyrzekł się Gwendolin i w chwili wybuchu pod wpływem strachu stracił z oczu Lodera, którego, być może, udałoby mu się uratować...

Prawdopodobnie coś w głębi duszy zaprotestowało przeciw niezbyt przekonywującemu oskarżeniu, bo się ocknął, odjął dłoń od kubka i rzucił kości. Jedna upadła tuż przy nim, druga potoczyła się i zatrzymała się na samym skraju stołu.

— Sześć i cztery! — zawołał Steeg.

— Jedenaście — oświadczyła miss Style według własnej matematyki — pan wygrał.

Kapitan wstał.

— Winszuję ci — powiedział do Hunstantona i mocno uścisnął mu dłoń.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.